

RAPORT NA TEMAT PRZESTRZEGANIA PRAW CZŁOWIEKA POLSKA 2021r.

STRESZCZENIE

Polska jest republiką z demokratycznym systemem wielopartyjnym. Dwuizbowy parlament składa się z izby wyższej - Senatu, oraz silnej izby niższej - Sejmu. Władza wykonawcza podzielona jest pomiędzy prezydenta i Radę Ministrów, na czele której stoi premier. Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie stwierdziła, że wybory prezydenckie w czerwcu 2020r. zostały przeprowadzone w sposób profesjonalny, pomimo niepewności natury prawnej w trakcie procesu wyborczego związanej z wybuchem pandemii COVID-19 i przełożeniem terminu wyborów. Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie odnotowała ogólne zaufanie co do przebiegu wyborów parlamentarnych w październiku 2019 r.

Ogólnokrajowym organem ścigania jest policja, podzielona na jednostki rejonowe i wojewódzkie, nadzorowana przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Straż graniczna odpowiedzialna jest za bezpieczeństwo granic i zwalczanie nielegalnej migracji i podlega Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego odpowiada za ściganie i walkę z przestępczością zorganizowaną, zagrożeniami terrorystycznymi i rozprzestrzenianiem broni masowego rażenia. Centralne Biuro Antykorupcyjne zajmuje się walką z korupcją wśród urzędników państwowych, w wymiarze gospodarczym i finansowym oraz może prowadzić dochodzenia w każdej sprawie dotyczącej środków publicznych. Władze cywilne utrzymywały skuteczną kontrolę nad służbami bezpieczeństwa. Niektórzy przedstawiciele organów ścigania dopuścili się nadużyć.

Wiarygodne doniesienia w sprawach istotnych naruszeń praw człowieka dotyczyły: przypadków zabójstw w wyniku bezprawnych lub samowolnych działań funkcjonariuszy policji; poważnych problemów związanych z niezależnością wymiaru sprawiedliwości; ograniczeń wolności słowa, w tym przepisów prawnych dotyczących zniesławienia i bluźnierstwa; doniesień dotyczących złego traktowania nielegalnych migrantów z krajów trzecich; przestępstw przemocy lub groźby użycia przemocy wobec członków

mniejszości etnicznych; przemocy lub gróźb przemocy wobec lesbijek, gejów, osób biseksualnych, transseksualnych i interseksualnych.

Rząd podjął działania w celu przeprowadzenia śledztwa, postawienia w stan oskarżenia i ukarania urzędników, którzy dopuścili się łamania praw człowieka. Nie wpłynęły doniesienia o bezkarności służb bezpieczeństwa.

Część 1. Poszanowanie prawa do integralności cielesnej

a. Arbitralne pozbawienie życia lub inne bezprawne lub motywowane politycznie przypadki pozbawienia życia

Pojawiło się kilka doniesień o arbitralnych lub bezprawnych zabójstwach dokonanych przez władze lub osoby działające z ich ramienia. Trzydziestego lipca we Wrocławiu 25-letni nietrzeźwy obywatel Ukrainy został zabrany przez policję do izby wytrzeźwień w następstwie powiadomienia przez ratowników medycznych o jego agresywnym zachowaniu w miejscu publicznym. Na nagraniach wideo z tego zdarzenia widać agresywne zachowanie mężczyzny w obecności policji, następnie kilku funkcjonariuszy bije i dusi mężczyznę, aż ten przestaje oddychać i umiera. We wrześniu i październiku komendant wojewódzki policji we Wrocławiu usunął ze służby trzech policjantów w związku z tym zdarzeniem. Ósmego października Prokuratura Okręgowa w Szczecinie prowadząca śledztwo w tej sprawie postawiła zarzuty dziewięciu osobom, w tym czterem policjantom. Trzech policjantów zostało oskarżonych o przekroczenie uprawnień, znęcanie się nad zatrzymanym oraz pobicie ze skutkiem śmiertelnym, a czwarty funkcjonariusz został oskarżony o dopuszczenie do fizycznego znęcania się nad osobą pozbawioną wolności, co było działaniem wbrew jego obowiązkowi służbowym.

Szóstego sierpnia 34-letni mężczyzna będący pod wpływem narkotyków zmarł po zatrzymaniu przez policję w Lubinie. Nagranie wideo zarejestrowało próbę ucieczki mężczyzny, po której czterej policjanci biją go i kopią, przyciskają jego ciało do ziemi kolanami, mężczyzna traci przytomność, a funkcjonariusze nie podejmują próby reanimacji. W szpitalu stwierdzono zgon mężczyzny. W końcu omawianego roku Prokuratura Okręgowa w Łodzi prowadziła dochodzenie w tej sprawie.

b. Zaginięcia

Nie pojawiły się doniesienia na temat zaginięć, których sprawcami byłyby władze lub osoby działające w ich imieniu.

c. Tortury oraz inne okrutne, nieludzkie lub poniżające traktowanie lub karanie

Konstytucja i przepisy prawa zakazują tego typu praktyk. Zgłaszano problemy związane z niewłaściwym zachowaniem policji w stosunku do osób zatrzymanych. W prawie brakuje jednoznacznej definicji tortur, jednak wszelkie działania, które można uznać za tortury są zakazane i karane na mocy przepisów bezpośrednio wskazujących na zobowiązania kraju, wynikających z międzynarodowych traktatów i konwencji zakazujących tortur. Prawo przewiduje postępowanie dyscyplinarne wobec funkcjonariuszy policji, takie jak nagana, obniżenie stopnia oraz zwolnienie ze służby. Helsińska Fundacja Praw Człowieka wyrażała rosnące obawy dotyczące złego traktowania osób zatrzymanych przez policję. Fundacja wskazała, że funkcjonariuszom prawdopodobnie brakuje wiedzy na temat postępowania z osobami będącymi pod wpływem narkotyków lub innych środków odurzających, co może prowadzić do nadmiernego użycia siły wobec zatrzymanych.

Raport Europejskiego Komitetu Zapobiegania Torturom (CPT) Rady Europy z października 2020r., sporządzony po wizycie w Polsce w 2019r. (najnowszy raport CPT), wskazuje na nadużycia policji wobec zatrzymanych. Jak czytamy w raporcie: „Złe traktowanie polegało głównie na brutalnym przyciskaniu zatrzymanego twarzą ku ziemi (lub ku ścianie), klęczeniu na jego ciele, w tym na twarzy, nadeptywaniu, czemu czasami towarzyszyły uderzenia, kopnięcia i ciosy. Pojawiło się także wiele zarzutów dotyczących bolesnego, długotrwałego skuwania rąk kajdankami za plecami. Niektórzy zatrzymani twierdzili, że byli podnoszeni za kajdanki lub ciągnięci w kajdankach po ziemi. Delegacja usłyszała również pojedyncze zarzuty dotyczące fizycznego znęcania się polegającego na uderzeniach, a w jednym przypadku kopnięciach, w trakcie przesłuchań na komisariacie policji.”

Drugiego września Europejski Trybunał Praw Człowieka orzekł, że Polska naruszyła artykuł 3 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka zakazujący tortur

oraz nieludzkiego i poniżającego traktowania i karania. Orzeczenie dotyczyło aresztowania w 2015 r. dwóch mężczyzn, którzy zostali pobici przez policję podczas pobytu w areszcie. Dochodzenie prokuratorskie nie doprowadziło do postawienia zarzutów. Trybunał ocenił, że siła użyta przez policję była nadmierna i nieproporcjonalna oraz spowodowała poważne cierpienie skarżących, co stanowiło nieludzkie traktowanie. Trybunał nakazał wypłacenie odszkodowania każdemu ze skarżących.

Bezkarność nie stanowiła istotnego problemu w siłach bezpieczeństwa.

Warunki panujące w więzieniach i aresztach

Zdaniem organizacji społeczeństwa obywatelskiego i Krajowego Mechanizmu Prewencji (KMP) przy rzeczniku praw obywatelskich, problemem pozostawały przeludnienie, niewystarczająca liczba więziennego personelu medycznego i ograniczony dostęp więźniów do specjalistycznej opieki medycznej.

Warunki fizyczne: Według organizacji społeczeństwa obywatelskiego i Krajowego Mechanizmu Prewencji, przepis dotyczący minimalnej powierzchni celi (3 m² na więźnia) nie spełnia norm międzynarodowych. Zasadniczo oddzielano nieletnich od dorosłych, natomiast w wyjątkowych przypadkach prawo zezwala na ich wspólne przebywanie w więzieniach i aresztach. Zdarzało się, że osoby młodociane przetrzymywano razem z dorosłymi więźniami. Młodocianych sprawców pomiędzy 17 a 21 rokiem życia, oskarżonych o poważne przestępstwa, zazwyczaj umieszczano w areszcie tymczasowym. Helsińska Fundacja Praw Człowieka zwracała uwagę na niewystarczającą liczbę personelu medycznego, niską jakość opieki medycznej oferowanej przez personel więzienny oraz ograniczony dostęp do specjalistycznej opieki medycznej poza terenem zakładu karnego. Biuro rzecznika praw obywatelskich, które przyjmuje skargi więźniów, odnotowało, że pandemia COVID-19 spowodowała znaczny wzrost liczby skarg od więźniów dotyczących opieki medycznej. Skargi dotyczyły ograniczonego dostępu do specjalistów oraz opóźnień w realizacji planowych wizyt i planowego leczenia szpitalnego w pozawięziennych placówkach opieki zdrowotnej. Więźniowie skarżyli się również na nieskuteczną opiekę medyczną oferowaną przez więzienną służbę zdrowia. Prawo zezwala władzom na kierowanie więźniów do Krajowego Ośrodka Zapobiegania Zachowaniom Aspołecznym. Dotyczy to osadzonych,

którzy odbyli karę pozbawienia wolności i zostali poddani terapii podczas odbywania kary, mają jednak zaburzenia psychiczne stwarzające wysokie prawdopodobieństwo, że popełnią oni poważne przestępstwo przeciwko zdrowiu lub życiu innych osób.

Administracja: Władze badały wiarygodne doniesienia na temat niehumanitarnych warunków przetrzymywania i dokumentowały ustalenia w sposób dostępny dla ogółu społeczeństwa. Rzecznik Praw Obywatelskich może uczestniczyć w postępowaniach cywilnych i administracyjnych w imieniu więźniów i zatrzymanych po złożeniu przez nich skargi, a także w przypadku, gdy posiadane przez niego informacje wskazują na istnienie przypadków przetrzymywania w niehumanitarnych warunkach. Rzecznik praw obywatelskich pełni funkcję Krajowego Mechanizmu Prewencji (KMP) służącego do kontroli i monitorowania warunków panujących w więzieniach i aresztach. W czasie pandemii COVID-19 niektóre zakłady karne ograniczały możliwość bezpośredniego uczestniczenia więźniów w nabożeństwach, na ogół umożliwiano jednak uczestnictwo w nabożeństwach wirtualnych lub transmitowanych.

Niezależny monitoring: Władze zezwalały na niezależny, regularny monitoring warunków panujących w więzieniach i aresztach przez krajowe organizacje praw człowieka, Krajowy Mechanizm Prewencji oraz Europejski Komitet ds. Zapobiegania Torturom oraz Nieludzkiemu lub Poniżającemu Traktowaniu albo Karaniu (CPT). Władze więzienne ograniczały dostęp do więzień w czasie pandemii COVID-19 ze względu na restrykcje sanitarne. Wizyty odbywały się rzadziej niż w latach poprzednich. Niektóre wizyty miały charakter wirtualny.

d. Arbitralne aresztowania i zatrzymania

Konstytucja i przepisy prawa zabraniają arbitralnych aresztowań i zatrzymań oraz zapewniają obywatelom możliwość kwestionowania legalności pozbawienia wolności na drodze sądowej. Władze zasadniczo przestrzegały tych zasad.

Procedury aresztowania i sposób traktowania zatrzymanych

Konstytucja i przepisy prawa nakazują władzom uzyskanie nakazu sądowego opartego na materiale dowodowym w celu dokonania aresztowania. Władze zasadniczo przestrzegały tych zasad. Konstytucja i przepisy prawa zezwalają na zatrzymanie osoby na okres do 48 godzin zanim zostaną jej przedstawione konkretne zarzuty oraz na kolejne 24 godziny w oczekiwaniu na decyzję sądu o zastosowaniu tymczasowego aresztowania. Prawo pozwala władzom na zatrzymanie podejrzanego o terroryzm na okres do 14 dni. Przepisy przewidują, że osobę młodocianą można zatrzymać w policyjnej izbie dziecka na okres do 5 dni, jeśli osoba ta uciekła z domu opieki lub ośrodka edukacyjnego lub poprawczego. Policja może również umieścić w policyjnej izbie dziecka osobę młodocianą na okres maksymalnie 24 godzin w przypadku tzw. uzasadnionej przerwy w konwoju do miejsca opieki, ośrodka edukacyjnego lub poprawczego.

Przepisy przewidują, że policja powinna natychmiast powiadomić osobę zatrzymaną o powodach jej zatrzymania i przysługujących jej prawach. Zazwyczaj informacja ta na początku jest przekazywana ustnie; potem, na posterunku policji, zatrzymany podpisuje oświadczenie, że poinformowano go o jego prawach i obowiązkach. Policja przekazuje zatrzymanemu kopię sprawozdania z jego zatrzymania. Ogólnie władze przestrzegały tych praw. Przedstawiciele Krajowego Mechanizmu Prewencji zanotowali przypadki braku wyczerpującego informowania zatrzymanych o przysługujących im prawach. Niektórzy zatrzymani nie byli informowani przez dokonujących zatrzymania funkcjonariuszy policji o prawnych i faktycznych powodach aresztowania. Jedynie sąd może wydać postanowienie o tymczasowym aresztowaniu.

Prawo stanowi, że oskarżeni i zatrzymani mają możliwość konsultacji z adwokatem w dowolnym czasie. Zdaniem KMP w praktyce większość osób zatrzymanych w momencie zatrzymania nie ma dostępu do pomocy prawnej. Krajowy Mechanizm Prewencji i Helsińska Fundacja Praw Człowieka argumentowały, że obowiązujące przepisy prawne nie gwarantują szybkiego i swobodnego kontaktu z prawnikiem bezpośrednio po zatrzymaniu. W raporcie CPT z 2020 r. odnotowano, że możliwość kontaktu zatrzymanego z adwokatem przed procesem była „w praktyce rzeczą wyjątkową”, a trudności w dostępie do prawnika budziły „najgłębsze zaniepokojenie” oraz były „trwałe i systemowe”. Zdaniem CPT nawet w rzadkich przypadkach, gdy zatrzymani mieli dostęp do obrońcy, „poufność rozmów klienta z prawnikiem praktycznie nigdy nie była zagwarantowana”. Na etapie postępowania sądowego niezamożnym

oskarżonym zapewniano bezpłatną pomoc prawną. Funkcjonował system kaucji, a władze zwalniały niektórych więźniów za kaucją. W ostatnich latach spadł odsetek więźniów zwolnionych za kaucją. Według najnowszych statystyk Ministerstwa Sprawiedliwości, w 2020r. 8 000 zatrzymanych zostało zwolnionych za kaucją a ponad 12 000 zostało umieszczonych w areszcie tymczasowym, w porównaniu z 8 500 zwolnionymi za kaucją i ponad 11 000 umieszczonymi w areszcie tymczasowym w 2019r.

Tymczasowe aresztowanie: W raporcie z 2019r. Helsińska Fundacja Praw Człowieka wskazywała, że prokuratorzy nadmiernie stosują areszt tymczasowy. Według raportu Fundacji Court Watch Polska z 2019r. tymczasowe aresztowanie było często stosowane jako domyślny środek zapobiegawczy a sędziowie często przychylali się do wniosku prokuratorów o umieszczenie zatrzymanych w areszcie tymczasowym, bez rozważenia zastosowania innych środków zapobiegawczych, takich jak kaucja, zatrzymanie paszportu lub nadzór policyjny. Zdaniem ekspertów organizacji społeczeństwa obywatelskiego, sędziowie zatwierdzili 90 procent wniosków prokuratorów o zastosowanie aresztu tymczasowego. Według stanu na 30 września, osoby tymczasowo aresztowane stanowiły około 12 procent populacji więziennej. Helsińska Fundacja Praw Człowieka odnotowała, że średni czas trwania tymczasowego aresztowania w sprawach rozpatrywanych przez sądy rejonowe wyniósł 15,3 miesiąca w 2020r. w porównaniu z 14,1 miesiąca w 2019r. i 12,9 miesiąca w 2018r. W raporcie z 7 września, przygotowanym dla Rady Europy, Krajowa Izba Adwokacka zwróciła uwagę, że nadmierna długość aresztu tymczasowego stanowi problem systemowy i jest spowodowana głównie przewlekłością postępowań karnych.

e. Odmowa sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy

Konstytucja gwarantuje istnienie niezależnego sądownictwa, jednak w roku objętym niniejszym raportem władze kontynuowały działania wobec wymiaru sprawiedliwości, które były przedmiotem ostrej krytyki ze strony Komisji Europejskiej, części ekspertów prawa, organizacji pozarządowych i międzynarodowych. Władze utrzymują, że zmiany te są niezbędne dla poprawy skuteczności systemu sądownictwa i zwiększenia odpowiedzialności sędziów.

Obawy wyrażane przez część ekspertów prawa i organizacje broniące praw człowieka dotyczyły systemu środków dyscyplinarnych dla sędziów podważającego niezawisłość sądów. W dniach 14 i 15 lipca Trybunał Sprawiedliwości UE (TSUE) wydał dwa wyroki, orzekając, że wprowadzone przez władze w ostatnich latach zmiany w systemie dyscyplinarnym sędziów są niezgodne z prawem. Czternastego lipca TSUE zarządził środki tymczasowe, nakazując rządowi zaprzestanie prowadzenia postępowań dyscyplinarnych w oparciu o ustawę z lutego 2020 r. pozwalającą na dyscyplinowanie sędziów za utrudnianie funkcjonowania systemu prawnego oraz kwestionowanie statusu zawodowego sędziego lub skuteczności jego powołania. Ustawa nakłada również na sędziów obowiązek ujawnienia przynależności do stowarzyszeń. Szóstego października wiceprezes TSUE odrzucił wniosek Polski o uchylenie tej decyzji.

Dwudziestego siódmego października TSUE nałożył na Polskę grzywnę w wysokości miliona euro dziennie za brak zawieszenia Izby Dyscyplinarnej zgodnie z nakazem TSUE zawartym w środkach tymczasowych. Piętnastego lipca TSUE wydał ostateczne orzeczenie w postępowaniu w sprawie uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego w 2019 r., w którym stwierdził, że krajowy system dyscyplinowania sędziów jest niezgodny z prawem UE. TSUE stwierdził, że Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego nie daje pełnych gwarancji bezstronności i niezawisłości, a w szczególności nie jest chroniona przed bezpośrednim lub pośrednim wpływem władzy ustawodawczej i wykonawczej. Piątego sierpnia Prezes Sądu Najwyższego Małgorzata Manowska częściowo zamroziła sporną Izbę Dyscyplinarną do czasu wprowadzenia zmian legislacyjnych. Według stanu na 29 listopada, częściowe zamrożenie obowiązywało do 31 stycznia 2022r. Pomimo zamrożenia, Izba Dyscyplinarna w 2021r. zawiesiła w czynnościach kilku sędziów, na przykład 16 listopada Izba zawiesiła w czynnościach i obniżyła wynagrodzenie sędziego Macieja Ferka za kwestionowanie legalności powołania trzech innych sędziów.

Niektórzy eksperci prawa i organizacje broniące praw człowieka wyraziły obawę, że możliwość przenoszenia sędziów bez ich zgody może być wykorzystywana do ich ukarania lub powstrzymywania od wydawania określonych orzeczeń i ograniczania niezależności sądów. Szóstego października TSUE orzekł, że „przenoszenie sędziego [przez Ministerstwo Sprawiedliwości] bez jego zgody do innego sądu lub między dwoma

wydziałami tego samego sądu może naruszać zasady nieusuwalności sędziów i niezawisłości sędziów”. Według TSUE, „takie przeniesienie może stanowić środek służący kontrolowaniu treści orzeczeń sądowych, ponieważ nie tylko może ono wpływać na zakres spraw przydzielanych sędziom do rozpoznania i sposób prowadzenia spraw, które mają oni w swoim referacie, ale również może ono mieć istotne konsekwencje dla życia i kariery tych sędziów oraz wywoływać skutki analogiczne do tych, które wiążą się z karami dyscyplinarnymi”. Orzeczenie dotyczyło Waldemara Żurka, sędziego, który w 2018r. wbrew własnej woli został przeniesiony na inne stanowisko.

Niektórzy eksperci prawa i organizacje broniące praw człowieka wyrażały zaniepokojenie faktem, że ta sama osoba pełniła funkcję ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego, co dawało jej uprawnienia do podejmowania decyzji personalnych dotyczących zarówno sędziów jak i prokuratorów. Eksperti prawa i organizacje pozarządowe wskazywały, że takie łączenie funkcji nie zapewnia wystarczającej ochrony przed wpływem polityków na sprawy karne.

Procedury procesowe

Konstytucja gwarantuje prawo do sprawiedliwego i jawnego procesu. Sędziowie na ogół wykazywali się niezawisłością i egzekwowali to prawo. Wobec pozwanych stosowane jest domniemanie niewinności oraz prawo do niezwłocznego i szczegółowego powiadomienia o wniesionym przeciwko nim zarzutom, a w przypadku gdy pozwany nie posługuje się językiem polskim, przysługuje mu bezpłatne tłumaczenie ustne na wszystkich etapach procesu sądowego. Pozwani mają prawo do sprawiedliwego i jawnego procesu bez zbędnej zwłoki oraz do obecności podczas rozprawy. Przedstawiciele społeczeństwa obywatelskiego wyrażali zaniepokojenie rosnącymi opóźnieniami w postępowaniach sądowych, które przypisywali kilku czynnikom, w tym reformom sądownictwa, które ich zdaniem zwiększyły liczbę wakatów i obniżyły morale sędziów oraz brakowi skutecznych alternatywnych mechanizmów rozstrzygnięcia sporów w prostych sprawach, co spowodowało wzrost liczby spornych spraw cywilnych i gospodarczych. Postępowanie sądowe jest zazwyczaj jawne, chociaż sądy zastrzegają sobie prawo do utajnienia procesu w pewnych okolicznościach, takich jak postępowanie

rozwodowe, sprawy związane z tajemnicą państwową, a także te, których treść zagraża moralności publicznej.

W czasie omawianego roku sądy znacznie ograniczyły publiczny dostęp do rozpraw z powodu utrzymującej się pandemii. Według raportu Court Watch Polska, w ciągu roku 10 procent sądów po wznowieniu działalności nadal zakazywało wstępu na rozprawy a inne ograniczały liczbę uczestników z zewnątrz. Według organizacji Court Watch Polska, przepisy poszczególnych sądów zakazujące wstępu na rozprawy wykraczają poza wymogi ograniczeń związanych z epidemią a COVID-19 i naruszają konstytucję, która wymaga, aby wyroki były ogłaszane publicznie.

Dwudziestego ósmego maja parlament przyjął nowelizację Kodeksu postępowania cywilnego, która - według Court Watch Polska - jeszcze bardziej ogranicza publiczny dostęp do rozpraw sądowych. Zgodnie ze znowelizowanymi przepisami sędziowie mogą arbitralnie decydować o prowadzeniu rozpraw cywilnych przy drzwiach zamkniętych. W takich rozprawach nie będą mogli uczestniczyć ani dziennikarze, ani osoby poproszone o wsparcie przez strony sporu, ani też organizacje społeczeństwa obywatelskiego monitorujące pracę sądów. Oskarżeni mają prawo do reprezentacji prawnej, a ci, których nie stać na prawnika, mogą bezpłatnie skorzystać z usług prawnika z urzędu. Władze muszą dać oskarżonym i ich adwokatom wystarczająco dużo czasu oraz zapewnić środki na przygotowanie obrony. Oskarżeni mają prawo do konfrontacji i przepytania świadka, a także do przedstawienia własnych świadków i dowodów. Prokuratura może zapewnić świadkom anonimowość, jeśli obawiają się oni zemsty ze strony oskarżonych. Oskarżonych nie można zmusić do składania zeznań ani przyznania się do winy. Oskarżony ma prawo odwołać się od wyroku.

Więźniowie i osoby zatrzymane z powodów politycznych

Nie było doniesień na temat więźniów i osób zatrzymanych z powodów politycznych.

Cywilne postępowanie sądowe i zadośćuczynienie

Osoby fizyczne i organizacje mogą dochodzić zadośćuczynienia z tytułu naruszenia praw człowieka na drodze cywilnej. Władze wykonywały nakazy sądu opieszale i w sposób uciążliwy, szczególnie te dotyczące wypłaty zadośćuczynienia.

Po wyczerpaniu środków dostępnych w sądach krajowych, osoby mają prawo odwołania się od decyzji sądu, przez którą państwo, ich zdaniem, narusza Europejską Konwencję Praw Człowieka, do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Zajęcie i restytucja mienia

Prawo przewiduje zwrot mienia należącego do wspólnot religijnych, takiego jak synagogi i cmentarze, przejętego w okresie komunizmu lub okupacji hitlerowskiej, jednak w trakcie omawianego roku proces ten przebiegał bardzo powoli. Komisje majątkowe rozstrzygły 7 215 z nieco ponad 10 500 roszczeń majątkowych grup wyznaniowych. Mienie bezspadkowe przechodzi na własność państwa.

W trakcie omawianego roku procedury dotyczące zwrotu mienia prywatnego i odszkodowań uległy istotnym zmianom. Zmiany te poważnie ograniczyły możliwości zwrotu lub wypłaty odszkodowań za skonfiskowaną własność prywatną na drodze postępowania administracyjnego i sądowego. Kwestii zwrotu lub odszkodowania za mienie prywatne nie reguluje żadna kompleksowa ustawa.

Dwudziestego czwartego czerwca parlament przyjął nowelizację Kodeksu postępowania administracyjnego, która znacznie ograniczyła możliwość ubiegania się przez osoby prywatne o zwrot mienia przejętego podczas okupacji hitlerowskiej lub w czasach komunizmu. Ustawa uniemożliwiła zaskarżenie jakiegokolwiek decyzji administracyjnej wydanej ponad 30 lat temu i zakończyła wszelkie toczące się postępowania administracyjne dotyczące tych decyzji. Według organizacji pozarządowych i prawników specjalizujących się w tej dziedzinie, przepisy ograniczyły podstawową procedurę, w ramach której wnioskodawcy mogą ubiegać się o zwrot lub odszkodowanie za odebrane im mienie. Osoby, które już wcześniej skutecznie zaskarżyły decyzje administracyjne, nadal mogły ubiegać się na drodze sądowej o zwrot

nieruchomości lub odszkodowanie. Prezydent podpisał ustawę 14 sierpnia, a weszła ona w życie 16 września. Czternastego sierpnia Światowa Organizacja Restytucji Mienia Żydowskiego wydała oświadczenie, w którym stwierdziła, że ustawa „praktycznie uniemożliwi wszystkim byłym polskim właścicielom nieruchomości uzyskanie odszkodowania za mienie bezprawnie zagarnięte w czasach komunizmu”.

Raport Departamentu Stanu dotyczący Ustawy o niezwłocznym uczynieniu sprawiedliwości ocalałym z Holocaustu (JUST), opublikowany w lipcu 2020r., dostępny jest na stronie internetowej: <https://www.state.gov/reports/iust-act-report-to-congress/>.

f. Arbitralne lub niezgodne z prawem ingerowanie w życie prywatne, rodzinne, domowe i korespondencję

Prawo zabrania takich działań, ale zezwala na inwigilację elektroniczną za zgodą sądu w celu zapobiegania przestępczości oraz w ramach prowadzonego śledztwa. Nie było żadnych doniesień dotyczących łamania tych zakazów przez władze.

Część 2. Przestrzeganie wolności obywatelskich

a. Swoboda wypowiedzi, w tym wolność prasy i innych mediów

Konstytucja zapewnia wolność słowa, w tym wolność prasy i innych mediów. Władze respektowały to prawo.

Wolność słowa: Prawo zabrania używania mowy nienawiści, włączając w to rozpowszechnianie publikacji antysemickich i publiczne propagowanie faszyzmu, komunizmu i innych systemów totalitarnych oraz celowe obrażanie uczuć religijnych.

W styczniu Prokuratura Okręgowa w Warszawie wszczęła śledztwo przeciwko niezależnej *Gazecie Wyborczej* pod kątem możliwości obrazy uczuć religijnych. Podstawą śledztwa były skargi konserwatywnych ustawodawców dotyczące opublikowanego przez gazetę w grudniu 2020r. wizerunku Matki Boskiej w symbolice Ogólnopolskiego Strajku Kobiet (organizacji feministycznej

sprzeciwiającej się ograniczeniom aborcyjnym). W listopadzie śledztwo było w toku. Szesnastego lutego Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa nałożył grzywnę na Adama Darskiego, muzyka heavy-metalowego znanego jako "Nergal", za obrazę uczuć religijnych. Darski zamieścił na swoim profilu na Facebooku zdjęcie zniszczonego obrazu Matki Boskiej z butem na twarzy. Darski odwołał się od wyroku i 18 sierpnia Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa oddalił sprawę, uznając, że Darski nie miał zamiaru obrazić uczuć religijnych. Prokurator okręgowy odwołał się od decyzji do sądu okręgowego. Ósmego grudnia Sąd Okręgowy w Warszawie uchylił decyzję Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa o umorzeniu sprawy.

Drugiego marca Sąd Rejonowy w Płocku uniewinnił trzy aktywistki LGBTQI+ oskarżone o obrazę uczuć religijnych w 2019r. Aktywistki stworzyły i umieściły w różnych miejscach w Płocku wizerunki Matki Boskiej z aureolą w kolorach tęczęj flagi. Niektóre plakaty zostały rzekomo umieszczone na koszach na śmieci i przenośnych toaletach. Sąd zauważył, że działania aktywistek miały na celu potępienie kościoła katolickiego w Płocku za wystawę wielkanocną opisującą „LGBT” jako grzech. Sąd uznał, że aktywistki nie miały zamiaru obrażać uczuć religijnych i skorzystały z wolności słowa. Pod koniec roku apelacja od tego wyroku czekała na rozpatrzenie.

Swoboda wypowiedzi, w tym wolność prasy, innych mediów i mediów internetowych: Pierwszego marca państwowy koncern energetyczny PKN Orlen sfinalizował transakcję kupna wydawnictwa regionalnego Polska Press, które było właścicielem większości gazet regionalnych w Polsce. Piątego marca rzecznik praw obywatelskich zwrócił się do Sądu Okręgowego w Warszawie o wstrzymanie przejęcia, argumentując, że kontrolowana przez państwo spółka będzie wywierać nadmierny wpływ na politykę redakcyjną mediów regionalnych. Rzecznik argumentował, że „spółka kontrolowana przez Skarb Państwa - a za jej pośrednictwem politycy sprawujących władzę – mogą uzyskać łatwy wpływ na całokształt działalności poszczególnych redakcji. W ten sposób mogą przekształcić wolną prasę, której immanentną cechą jest uczciwa i rzeczowa krytyka władz publicznych i osób pełniących funkcje publiczne, w zależne od tej władzy biuletyny informacyjne i propagandowe.” Ósmego kwietnia Sąd Okręgowy w Warszawie wstrzymał decyzję w sprawie przejęcia Polska Press przez PKN Orlen. W odpowiedzi PKN Orlen poinformował, że nabycie przez niego Polska Press nastąpiło przed wydaniem

decyzji przez sąd, a orzeczenie nie ogranicza PKN Orlen w wykonywaniu praw udziałowych w Polska Press. Do końca roku PKN Orlen wymienił redaktorów w prawie wszystkich gazetach należących do Polska Press.

Jedenastego sierpnia Sejm zagłosował za przyjęciem projektu nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji zabraniającego firmom spoza Europejskiego Obszaru Gospodarczego (EOG) posiadania większościowych udziałów w mediach, w tym za pośrednictwem holdingów EOG. Rząd oświadczył, że celem ustawy jest ograniczenie szkodliwego wpływu Rosji i Chin. Media, politycy opozycji i obserwatorzy społeczeństwa obywatelskiego zinterpretowali ustawę jako wymierzoną w prywatną stację telewizyjną TVN i jej kanał informacyjny TVN24, należące do amerykańskiej firmy Discovery Inc. poprzez jej spółkę zależną zarejestrowaną w Holandii. TVN, największy niezależny nadawca w Polsce, jest jedynym nadawcą z większościowym udziałem kapitału zagranicznego i uważany jest za nadawcę krytycznego wobec obecnego rządu. W odpowiedzi na przyjęcie przez Sejm ustawy w całym kraju odbyły się spontaniczne demonstracje. Dziewiątego września Senat odrzucił ustawę i skierował ją ponownie do Sejmu. Siedemnastego grudnia Sejm uchylił decyzję Senatu i przyjął ustawę. W całym kraju ponownie odbyły się spontaniczne demonstracje przeciwko ustawie i popierające wolność mediów. Prezydent Andrzej Duda zawetował ustawę 27 grudnia, powołując się na konsekwencje, jakie przepisy te miałyby dla wolności mediów, klimatu inwestycyjnego i wizerunku kraju na arenie międzynarodowej.

W październiku Grupa TVN Discovery złożyła skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie dotyczącą przewlekłości postępowania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w sprawie udzielenia zgody na przedłużenie koncesji na nadawanie kanału informacyjnego TVN24. Postępowanie w sprawie przedłużenia koncesji trwało ponad 19 miesięcy a zgoda została wydana 22 września, na cztery dni przed wygaśnięciem koncesji TVN24. Przedstawiciele TVN oświadczyli, że „bezprecedensowe” opóźnienie nie miało żadnego uzasadnienia prawnego ani formalnego. Kodeks postępowania administracyjnego zobowiązuje Radę do wydania decyzji „niezwłocznie”, a w szczególnie skomplikowanych przypadkach - w ciągu 60 dni. Przedstawiciele TVN i organizacje społeczeństwa obywatelskiego twierdzą, że opóźnienie w zatwierdzeniu koncesji było częścią rządowej kampanii nacisku na TVN za krytykę partii rządzącej. Rzecznik praw obywatelskich stwierdził, że

opóźnienie to nie miało uzasadnienia prawnego. Równocześnie z wydaniem licencji dla TVN24, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji wydała niewiążącą uchwałę, w której określiła, że prawo zabrania udzielania licencji podmiotom, w których udział podmiotów spoza EOG przekracza 49 procent, w tym poprzez spółki zależne zarejestrowane w EOG, i pośrednio wezwała Discovery do zmniejszenia udziału w TVN. Przedstawiciele mediów i społeczeństwa obywatelskiego stwierdzili, że uchwała była próbą ominięcia procesu legislacyjnego i wprowadzenia w życie przepisów ustawy o radiofonii i telewizji, nad którą prace przeciągały się w parlamencie.

Drugiego września, w reakcji na nadzwyczajny wzrost liczby nielegalnych migrantów napływających z Białorusi, rząd ogłosił 30-dniowy stan wyjątkowy dla 183 miast, miasteczek i wsi w dwóch województwach w pobliżu granicy z Białorusią, zakazując wjazdu na te tereny osobom niebędącym mieszkańcami, w tym dziennikarzom. Pierwszego października rząd przedłużył stan wyjątkowy o kolejne 60 dni. Trzynastego września organizacja Reporterzy bez Granic ogłosiła „stan wyjątkowy dla wolności prasy” w Polsce i skrytykowała „arbitralne” ograniczenia wolności prasy nałożone przez władze w ramach stanu wyjątkowego, jak również ustawodawstwo dotyczące zmiany krajowej ustawy o radiofonii i telewizji. Pierwszego grudnia weszła w życie znowelizowana ustawa o ochronie granic państwowych zezwalająca na ograniczony dostęp mediów do strefy przygranicznej. Zgodnie z nowymi przepisami przedstawiciele mediów mogli odwiedzać granicę polsko-białoruską za zezwoleniem wydanym przez komendanta właściwej placówki straży granicznej. Wizyty odbywały się w sposób zorganizowany i pod nadzorem funkcjonariuszy Straży Granicznej. Niektórzy dziennikarze krytykowali ograniczenia dotyczące pobytu w strefie przygranicznej. Według danych Centrum Monitoringu Wolności Prasy przy Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich, do końca roku ponad 100 dziennikarzy wzięło udział w zorganizowanych wjazdach do strefy przygranicznej.

Przemoc i nękanie: Dziewiętnastego stycznia Sąd Okręgowy w Warszawie utrzymał w mocy wyrok warszawskiego sądu rejonowego z lutego 2020r., który ukarał Michała Majewskiego, reportera tygodnika *Wprost*, grzywną za ochronę źródeł informacji. Wyrok dotyczył incydentu z 2014r., kiedy to funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego próbowali siłą zarekwirować laptop jednego z dziennikarzy, który ujawnił aferę podsłuchową z udziałem czołowych polityków. Centrum Monitoringu Wolności Prasy przy Stowarzyszeniu

Dziennikarzy Polskich skrytykowało wyrok skazujący jako jawne naruszenie wolności słowa. Wyrok był prawomocny.

W połowie lipca prokuratorzy umorzyli śledztwo w sprawie incydentu z listopada 2020r., kiedy to policjant strzelił w twarz fotoreportera gumowym pociskiem, gdy ten relacjonował gwałtowne starcia między policją a grupami chuliganów podczas dorocznego Marszu Niepodległości w Warszawie. Prokuratorzy twierdzili, że dziennikarz nie był zaatakowany celowo. Fotoreporter złożył zażalenie na decyzję prokuratury do Sądu Okręgowego w Warszawie.

Dwudziestego ósmego września policja zatrzymała dwóch reporterów francusko-niemieckiej stacji telewizyjnej ARTE oraz dziennikarza agencji France-Presse, którzy twierdzili, że przez pomyłkę weszli na obszar objęty stanem wyjątkowym w pobliżu granicy polsko-białoruskiej. Policja zarekwirowała ich komputery i telefony komórkowe a reporterów zatrzymała na noc. Następnego dnia Sąd Rejonowy w Sokółce uznał, że dziennikarze naruszyli stan wyjątkowy, ale nie nałożył na nich kary. Rzecznik praw obywatelskich w liście z 8 października skierowanym do komendanta głównego policji zauważył, że działania policji mogą budzić „wątpliwości” z punktu widzenia konstytucyjnie gwarantowanej wolności prasy i zasady ochrony tajemnicy dziennikarskiej.

Według Komitetu Obrony Dziennikarzy (CPJ), między 14 a 23 listopada policja zatrzymała co najmniej siedmiu dziennikarzy, którzy próbowali relacjonować sytuację na granicy, np. 16 listopada w pobliżu wsi Wiejki (położonej poza strefą zagrożenia) grupa żołnierzy zatrzymała samochód, w którym znajdowali się dziennikarze Maciej Nabrdalik, Maciej Moskwa i Martin Divisek. Żołnierze siłą wyciągnęli dziennikarzy z samochodu, zakuli ich w kajdanki i przetrzymywali przez godzinę, przeszukując samochód, telefony komórkowe i aparaty fotograficzne, a także robiąc notatki dotyczące numerów telefonów i innych przychodzących informacji wyświetlanych na ekranach zablokowanych telefonów komórkowych dziennikarzy. Rząd twierdził, że pojazd dziennikarzy nie miał oznaczeń prasowych, dziennikarze fotografowali obiekt wojskowy bez uprzedniego pozwolenia i próbowali opuścić miejsce zdarzenia, gdy zostali poproszeni o zaprzestanie fotografowania. Rząd twierdził również, że dziennikarze po zatrzymaniu nie przedstawili się jako przedstawiciele prasy,

jednak według CPJ nagrania audio z incydentu wydają się temu przeczyć. W wywiadzie z 20 listopada minister obrony narodowej pochwalił zachowanie żołnierzy, mówiąc, że „ich obowiązkiem jest być stanowczym”.

Drugiego października policja wkroczyła do mieszkania dziennikarza *Gazety Wyborczej* i zarekwirowała sprzęt komputerowy w związku z rzekomymi groźbami kierowanymi do posła na Sejm RP z partii rządzącej. Warszawska policja podała, że z danych policyjnych wynikało, iż groźby pochodziły z określonego protokołu internetowego i konkretnego adresu. Policja twierdzi, że nie wiedziała, iż mieszkanie należało do dziennikarza i stwierdziła, że przepisy zezwalają jej na przeprowadzenie przeszukania i zajęcie sprzętu bez nakazu. Jak podaje *Gazeta Wyborcza*, dziennikarzowi nakazano oddanie służbowego laptopa, na którym znajdowały się materiały chronione tajemnicą dziennikarską. Policja zarekwirowała także inne laptopy dziennikarza oraz telefon komórkowy. Tego samego dnia redakcja gazety wydała oświadczenie, w którym skrytykowała działania policji wobec dziennikarza, twierdząc, że była to próba zastraszenia wolnych mediów. Biuro rzecznika praw obywatelskich zwróciło się do warszawskiej policji z prośbą o oficjalne wyjaśnienia w tej sprawie.

Cenzura lub ograniczenie treści: Konstytucja zabrania cenzury prasy i komunikacji społecznej. Równocześnie ustawa o radiofonii i telewizji zabrania, pod karą grzywny, odebrania koncesji lub innych sankcji, promowania działań zagrażających zdrowiu lub bezpieczeństwu, promowania poglądów sprzecznych z prawem, moralnością lub dobrem społecznym oraz wymaga od nadawców „poszanowania uczuć religijnych odbiorców a zwłaszcza respektowania chrześcijańskiego systemu wartości”. We wrześniu Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji (KRRiT) ukarała grzywną prywatny kanał telewizyjny Zoom TV za emisję randkowego show „Magia nagości”, w którym uczestnicy rywalizują nago. Rzecznik prasowy KRRiT wyjaśnił, że Rada uznała, iż emisja programu naruszyła normy określone w ustawie w zakresie zakazu propagowania postaw i poglądów sprzecznych z moralnością i dobrem społecznym. KRRiT powołała się na prezentowanie scen i treści przedstawiających mężczyzn i kobiety jako obiekty seksualne, co jej zdaniem naruszało godność ludzką obu płci.

Krytycy wskazują na stałą dominację pro-rządowych treści w państwowej telewizji informacyjnej.

Przepisy dotyczące zniesławienia / pomówienia: Zniesławienie przez dziennikarzy prasowych i telewizyjnych jest przestępstwem karalnym do roku pozbawienia wolności. Zniesławienie poza mediami karane jest grzywną i pracami społecznymi. Poza przepisami dotyczącymi zniesławienia, prawo definiuje również publiczne znieważenie lub obrazę prezydenta, posłów, ministrów i innych urzędników państwowych, narodu polskiego, zagranicznych głów państw i ambasadorów, podmiotów i osób prywatnych, a także znieważenie lub zniszczenie godła państwowego, flagi, innych symboli państwowych i pomników oraz miejsc upamiętniających zdarzenia historyczne i osoby. Prawo uznaje również za przestępstwo obrazę uczuć religijnych poprzez publiczne znieważenie przedmiotu kultu religijnego lub miejsca przeznaczonego do publicznego sprawowania posług religijnych. Kary za publiczne znieważenie wahają się od grzywny i prac społecznych za znieważenie pomnika do trzech lat pozbawienia wolności za zniesławienie prezydenta, głów państw obcych, Rzeczypospolitej Polskiej i narodu polskiego. Sądy rzadko stosowały maksymalny wymiar kary, a osoby skazane za zniesławienie zasadniczo narażone były jedynie na grzywny lub prace społeczne. Nawet jeśli sprawa sądowa zakończyła się wyrokiem skazującym bez kary lub z niewielką karą, osoba skazana była oficjalnie notowana w rejestrze karnym, co ograniczało jej możliwości zajmowania stanowisk publicznych i dostęp do publicznych funduszy. Według Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, rosnąca liczba spraw o zniesławienie i publiczną zniewagę, zwłaszcza w odniesieniu do obrazy uczuć religijnych, stwarza realne ryzyko ograniczenia wolności słowa i tłumienia swobodnej debaty publicznej.

Dziesiątego czerwca Sąd Rejonowy w Lublinie skazał pastora małego kościoła ewangelickiego w Lublinie na osiem miesięcy prac społecznych i obciążył go kosztami sądowymi za publiczne znieważenie prezydenta i narodu polskiego oraz za obrazę uczuć religijnych katolików. Wyrok zapadł w związku z obraźliwymi wypowiedziami pastora w prowadzonym przez niego internetowym kanale telewizyjnym.

Dwudziestego siódmego października Sąd Rejonowy w Opolu skazał byłego wiceministra rolnictwa i byłego polityka Polskiego Stronnictwa Ludowego na karę grzywny za publiczne znieważenie prezydenta poprzez zamieszczanie obraźliwych komentarzy na jego temat w mediach społecznościowych podczas

prezydenckiej kampanii wyborczej w 2020r. Od wyroku przysługiwało odwołanie.

W styczniu warszawska prokuratura okręgowa umorzyła śledztwo przeciwko trzem osobom oskarżonym o zbezczeszczenie pomników i obrazę uczuć religijnych poprzez umieszczenie w lipcu 2020 roku tęczyowych flag na kilku pomnikach w Warszawie, w tym na zabytkowej figurze religijnej stojącej przed kościołem rzymskokatolickim związanym z okupacją Warszawy. Prokuratorzy ustalili, że oskarżeni nie byli odpowiedzialni za umieszczenie flag.

Helsińska Fundacja Praw Człowieka informowała, że dziennikarze skazywani za zniesławienie nie otrzymali maksymalnego wymiaru kary. Według Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, prawo karne dotyczące zniesławienia wywiera jednak efekt mrozący na dziennikarzy, zwłaszcza w mediach lokalnych, ponieważ władze lokalne mogą wykorzystywać to prawo przeciwko dziennikarzom. Właściciele mediów, zwłaszcza małych niezależnych gazet lokalnych, mieli świadomość, że potencjalnie wysokie kary mogą zagrozić istnieniu ich wydawnictw. Według Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, w ciągu ostatnich kilku lat znacznie wzrosła liczba wyroków skazujących na podstawie przepisów karnych o zniesławieniu. Fundacja zaobserwowała, że osoby pragnące chronić swoją reputację częściej wnoszą oskarżenia o zniesławienie w trybie karnym niż w procesie cywilnym.

W marcu Prokuratura Rejonowa Warszawa-Śródmieście oskarżyła pisarza Jakuba Żulczyka o publiczne znieważenie prezydenta poprzez umieszczenie na swoim profilu na Facebooku wiadomości, w której określił prezydenta mianem „debila”. W przypadku skazania Żulczykowi może grozić do trzech lat pozbawienia wolności. Proces rozpoczął się 16 listopada.

Dwudziestego dziewiątego czerwca Sąd Rejonowy w Kaliszu skazał trzech mężczyzn na dwa miesiące prac społecznych i grzywnę za publiczne znieważenie prezydenta poprzez wykrzykiwanie obraźliwych haseł pod jego adresem oraz próbę podpalenia transparentu wyborczego z prezydentem na uroczystości zakończenia szkoły średniej.

Według Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka i Court Watch Polska, narasta problem strategicznych pozwów przeciwko udziałowi społecznemu (SLAPP),

które są wykorzystywane przez instytucje i urzędników publicznych, firmy medialne, polityków i osoby prywatne do tłumienia przeciwnych opinii. Organizacje społeczeństwa obywatelskiego twierdzą, że stosowanie pozwów SLAPP stworzyło nieprzyjazne środowisko dla funkcjonowania mediów i wywołało „efekt mrożący” u dziennikarzy, którzy mogą niechętnie podejmować drażliwe tematy w obawie przed oskarżeniem. Według opublikowanego w maju raportu Towarzystwa Dziennikarskiego, w ciągu ostatnich sześciu lat rząd i kontrolowane przez państwo instytucje wszczęły 187 postępowań, zarówno karnych, jak i cywilnych, przeciwko dziennikarzom, z których 66 zakwalifikowano jako procesy SLAPP.

Działalność organizacji pozarządowych: Dwudziestego ósmego stycznia reporter i operator kamery pracujący dla Mediów Narodowych (prawicowego programu związanego z nacjonalistycznym Stowarzyszeniem Marsz Niepodległości) zgłosili, że zostali zaatakowani przez protestujących podczas demonstracji Ogólnopolskiego Strajku Kobiet 27 stycznia. Według dyrektora Mediów Narodowych, demonstranci fizycznie zaatakowali operatora kamery i uszkodzili jego sprzęt, a reporter został chwilowo ogłuszony. Dwudziestego ósmego stycznia inny reporter pracujący dla radia publicznego w Poznaniu poinformował, że został zaatakowany przez demonstrantów podczas podobnej demonstracji w Poznaniu.

Wolność w Internecie

Władze nie ograniczały dostępu do Internetu ani nie cenzurowały treści w Internecie. Nie pojawiły się wiarygodne doniesienia na temat monitorowania przez władze prywatnej komunikacji elektronicznej lub poczty elektronicznej bez należytych podstaw prawnych. Prawo umożliwia ABW blokowanie stron internetowych bez nakazu sądu w sprawach dotyczących zwalczania terroryzmu, zapobiegania mu lub ścigania przestępstw terrorystycznych oraz zezwala na wyłączanie sieci telekomunikacyjnych w przypadku zagrożenia terrorystycznego lub prowadzenia obserwacji obywateli innych państw do trzech miesięcy bez nakazu sądu. W ciągu roku środki masowego przekazu i organizacje pozarządowe nie zgłaszały przypadków blokowania stron internetowych przez ABW.

Przepisy dotyczące zniesławienia mają również zastosowanie do Internetu.

Wolność akademicka i wydarzenia kulturalne

Według doniesień prasy i organizacji pozarządowych, w dniu 5 marca Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego zawiesiło festiwal filmowy „Herstorie na Dzień Kobiet”, który miał się odbyć na stronie internetowej państwowej Filmoteki Narodowej - Instytutu Audiowizualnego (FINA). Wiceminister kultury Jarosław Sellin nakazał dyrektorowi FINA Dariuszowi Wieromiejczykowi usunięcie festiwalu ze strony internetowej FINA ze względu na dwa filmy, które ministerstwo uznało za niewłaściwe – „Nie masz dystansu”, o przemocy domowej oraz „Vibrant Village”, o fabryce wibratorów na Węgrzech. Zgodnie z doniesieniami mediów, gdy Wieromiejczyk odmówił zdjęcia festiwalu ze strony, minister kultury Piotr Gliński zwolnił go ze stanowiska. Festiwal filmowy znalazł nowego partnera i odbył się zgodnie z planem. Zarówno FINA jak i Ministerstwo Kultury wystosowało oświadczenia zaprzeczające, jakoby zawieszenie festiwalu miało mieć związek z treścią filmów. Ministerstwo Kultury oświadczyło, że Wieromiejczyk został zwolniony za naruszenie prawa pracy, ustawy o finansach publicznych i innych przepisów prawa.

b. Wolność organizowania pokojowych zgromadzeń i zrzeszania się

Konstytucja gwarantuje wolność pokojowych zgromadzeń i zrzeszania się a władze zasadniczo przestrzegają tych praw.

Wolność organizowania pokojowych zgromadzeń

Prawo umożliwia wprowadzenie ograniczeń dotyczących organizacji zgromadzeń publicznych w sytuacji zwiększonego zagrożenia terrorystycznego. W ciągu roku nie wydano zakazu zgromadzenia publicznego ze względu na podwyższone ryzyko aktów terrorystycznych, niemniej jednak władze zakazały wszelkich zgromadzeń publicznych na obszarze objętym stanem wyjątkowym w pobliżu granicy z Białorusią. W ciągu roku stopniowo znoszono ograniczenia dotyczące zgromadzeń publicznych związanych z pandemią COVID-19. Zgodnie z przepisami obowiązującymi do 30 listopada, dozwolone były zgromadzenia publiczne z udziałem do 150 osób, przy czym ograniczenia te nie

dotyczyły osób w pełni zaszczepionych. W praktyce władze zezwalały na wielotysięczne demonstracje i nie egzekwowały limitów zgromadzeń.

c. Wolność wyznania

Patrz: „Raport o przestrzeganiu wolności religijnej na świecie”, Departament Stanu USA <https://www.state.gov/religiousfreedomreport/>.

d. Swoboda przemieszczania się i opuszczania kraju

Konstytucja i prawo zapewniają swobodę przemieszczania się na terenie kraju, wyjazdów za granicę, emigracji i repatriacji, a władze zasadniczo respektowały te prawa.

Przemieszczanie się na terenie kraju: Drugiego września rząd ogłosił stan wyjątkowy w części dwóch województw położonych w pobliżu granicy z Białorusią, zakazując wjazdu na te tereny osobom niebędącym ich mieszkańcami, w tym dziennikarzom i przedstawicielom społeczeństwa obywatelskiego. Zakaz ten został wydany w odpowiedzi na gwałtowny wzrost liczby migrantów z krajów trzecich, którzy nielegalnie przekraczali granicę między Polską a Białorusią w ramach przemytu migrantów prowadzonego przez rząd białoruski w celu zdestabilizowania UE, o czym informowały wiarygodne media i organizacje pozarządowe. Pierwszego października stan wyjątkowy przedłużono o kolejne 60 dni.

e. Status i traktowanie osób wewnątrznie przesiedlonych

Nie dotyczy.

f. Ochrona uchodźców

Rząd współpracował z Biurem Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców (UNHCR) i innymi organizacjami humanitarnymi, zapewniając ochronę i pomoc osobom wewnątrznie przesiedlonym, uchodźcom, powracającym uchodźcom, osobom ubiegającym się o azyl, bezpaństwowcom oraz innym osobom wymagającym pomocy.

Dostęp do azylu: Prawo przewiduje udzielanie azylu lub przyznawanie statusu uchodźcy, a władze stworzyły system zapewniania ochrony uchodźcom. Według danych Urzędu do Spraw Cudzoziemców, w okresie od 1 stycznia do 7 grudnia 2021r. o ochronę międzynarodową w Polsce wystąpiło 7 235 osób, w porównaniu z 2 616 osobami w tym samym okresie 2020r. Głównymi krajami pochodzenia wnioskodawców były: Białoruś (2 096), Afganistan (1 742), Irak (1 302), Rosja (937) i Ukraina (253). W okresie od 1 stycznia do 30 listopada udzielono ochrony międzynarodowej 979 osobom, którym nadano status uchodźcy i 1 018 osobom, którym udzielono ochrony uzupełniającej.

W związku z nadzwyczajnym wzrostem liczby migrantów z państw trzecich próbujących przekroczyć granicę z Białorusi do Polski, rząd wydał 20 sierpnia rozporządzenie zezwalające Straży Granicznej na zawracanie na Białoruś migrantów, którzy nielegalnie przekroczyli granicę. We wrześniu rząd ogłosił stan wyjątkowy wzdłuż granicy. Przedstawiciele rządu, media i organizacje pozarządowe uznały wzrost liczby migrantów za część działań reżimu Łukaszenki mających na celu przemyt migrantów na teren UE. Piętnastego września przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen powiedziała: „reżim w Mińsku traktuje ludzi instrumentalnie, dosłownie przepycha ich przez granicę.”

Przywódcy UE wyrazili poparcie dla sposobu, w jaki kraj poradził sobie z kryzysem, organizacje praw człowieka stwierdziły jednak, że rozporządzenie to narusza międzynarodowe zobowiązania dotyczące ochrony osób ubiegających się o azyl. We wrześniu parlament przyjął nowelizację ustawy o cudzoziemcach, która zalegalizowała tę praktykę, a prezydent podpisał ustawę 21 października. Dwudziestego drugiego października UNHCR zaapelował do rządów Polski i Białorusi o przestrzeganie zobowiązań międzynarodowych i zapewnienie ochrony międzynarodowej tym migrantom, którzy o nią wystąpią. Ochrona ta obejmować powinna możliwość ubiegania się o azyl, dostęp do pomocy prawnej, informacji i odpowiedniego zakwaterowania.

Dwudziestego czwartego sierpnia UNHCR wezwał polskie władze do indywidualnej oceny każdego przypadku przed wydaleniem migrantów lub uniemożliwieniem im wjazdu do kraju. W odpowiedzi 24 sierpnia MSZ wydało oświadczenie, w którym zapewniło, że rząd wypełnia wszystkie zobowiązania międzynarodowe związane z Konwencją dotyczącą statusu uchodźców. Rząd i

UE stwierdziły, że białoruski rząd organizuje przemyt migrantów i wywołuje kryzys migracyjny w odwecie za sankcje nałożone przez UE na Białoruś. Urzędnicy państwowi twierdzili, że większość migrantów nie ubiegała się o azyl, nie chciała pozostać w Polsce i próbowała przedostać się do Niemiec.

Dwudziestego pierwszego września UNHCR i Międzynarodowa Organizacja ds. Migracji (IOM) wspólnie wezwały do natychmiastowego dostępu do migrantów na granicy w celu zapewnienia im pomocy medycznej, żywności, wody i schronienia. W oświadczeniu stwierdzono, że osoby ubiegające się o status uchodźcy i migranci nie powinni być wykorzystywani przez państwa do realizacji celów politycznych. UNHCR i IOM wyraziły również zaniepokojenie z powodu domniemanego stosowania tzw. pushbacków, czyli wypychania migrantów z powrotem na Białoruś, i wezwały do „zarządzania sytuacją zgodnie z międzynarodowymi zobowiązaniami prawnymi oraz do współpracy [krajów] w celu rozwiązania tej sytuacji, przy czym priorytetem powinny być prawa człowieka”.

W raporcie z 24 listopada Human Rights Watch poinformowała, że przeprowadziła rozmowy z 15 osobami, które opisały, że doświadczyły jednego lub więcej wypchnięcia z kraju na Białoruś bez należytego procesu. Wszyscy rozmówcy twierdzili, że straż graniczna ignorowała ich prośby o ochronę i azyl. Po zatrzymaniu funkcjonariusze straży granicznej wsadzali migrantów do samochodów, wieźli na granicę i kazali wracać na Białoruś. Jeśli zatrzymana osoba była chora i wymagała hospitalizacji, otrzymywała leczenie i dokumenty zezwalające na sześciomiesięczny pobyt w kraju, ale często oddzielano ją od rodziny, którą odsyłano na Białoruś. Migranci opisywali, że poddawano ich „ping-pongowi” pomiędzy dwoma krajami. Organizacja Human Rights Watch informowała, że co najmniej 13 migrantów zmarło w strefie przygranicznej z zimna i głodu.

Dwudziestego piątego sierpnia Europejski Trybunał Praw Człowieka (ETPC) zastosował środki tymczasowe i nakazał Polsce zapewnienie żywności, wody i pomocy medycznej migrantom. Dwudziestego siódmego września ETPC rozszerzył środki tymczasowe, nakazując Polsce zapewnienie migrantom bezpośredniego dostępu do prawników. Dwudziestego dziewiątego września rząd odpowiedział na decyzję ETPC w sprawie środków tymczasowych,

argumentując, że grupa migrantów znajduje się na terenie Białorusi, a polskie władze nie mogą naruszać integralności terytorialnej innego państwa.

Bezpieczny kraj pochodzenia / tranzytu: Rozporządzenie UE Dublin III, któremu kraj podlega, uznaje wszystkie państwa UE za bezpieczne kraje pochodzenia i tranzytu. Rozporządzenie daje władzom państw członkowskich UE prawo do odesłania osób ubiegających się o azyl do kraju, w którym po raz pierwszy przekroczyły granicę UE. Przepisy przewidują możliwość odmowy przyznania statusu uchodźcy ze względu na uznanie kraju pochodzenia lub tranzytowego za bezpieczny, ale w wyjątkowych przypadkach pozwalają władzom uwzględnić konieczność zapewnienia ochrony konkretnej osobie.

Wydalenia: Formułowano zarzuty, że osoby z krajów trzecich ubiegające się o azyl wydalano z Polski na Białoruś, gdzie mogły być narażone na znęcanie się, w tym ciężkie pobicia (patrz: „Dostęp do azylu” i regulacje unijne zawarte w części „Bezpieczny kraj pochodzenia / tranzytu” powyżej oraz „Krajowy raport nt. Przestrzegania praw człowieka – Białoruś”). Nie było doniesień ani zarzutów dotyczących wydalania z Polski obywateli Białorusi ubiegających się o azyl z powrotem na Białoruś ani wydalania osób z krajów trzecich ubiegających się o azyl z powrotem do krajów, z których wyjechali.

Nadużycia wobec migrantów i uchodźców: Pojawiły się zarzuty, że władze użyły nieproporcjonalnej siły wobec migrantów z państw trzecich, którzy próbowali nielegalnie przedostać się do kraju z Białorusi. Szesnastego listopada kilkuset nielegalnych migrantów zaatakowało polską policję i straż graniczną na przejściu granicznym Kuźnica-Bruzgi przy użyciu kamieni, metalowych rur, drewnianych kijów oraz granatów ogłuszających i łzawiących dostarczonych przez służby białoruskie, jak donosiły polskie władze. Media donosiły, że w wyniku incydentu dziewięciu polskich funkcjonariuszy wymagało hospitalizacji, w tym u jednego doszło prawdopodobnie do pęknięcia czaszki. Zdaniem Human Rights Watch użycie armatek wodnych i gazu łzawiącego przez policję i straż graniczną w odpowiedzi na atak migrantów było nieproporcjonalne. Nie było doniesień o poważnych obrażeniach wśród nielegalnych migrantów. Zgodnie z oświadczeniem władz polskie służby użyły nieśmiertelnych środków jako ostateczności w ramach stanu wyjątkowego, a do ataku migrantów podlegały białoruskie służby bezpieczeństwa.

UNHCR nie odnotował żadnych poważnych, powtarzających się nadużyć w ośrodkach dla osób ubiegających się o status uchodźcy. W ośrodkach zdarzały się przypadki przemocy ze względu na płeć, ale UNHCR poinformował, że lokalne zespoły reagujące, w skład których wchodziło lekarze, psychologowie, policja i pracownicy socjalni, odpowiednio zajmowały się tymi sprawami.

Swoboda poruszania się: Na czas oczekiwania na deportację lub decyzję dotyczącą wniosku o azyl niektóre osoby ubiegające się o azyl umieszczano w strzeżonych ośrodkach dla cudzoziemców. Straż graniczna może umieścić osobę w ośrodku strzeżonym jedynie na mocy postanowienia sądu. Według Stowarzyszenia Interwencji Prawnej, sądy automatycznie zatwierdzały wnioski straży granicznej, w wyniku czego wielu migrantów wymagających szczególnej troski, w tym rodziny z dziećmi, umieszczano w ośrodkach strzeżonych. Zdaniem Stowarzyszenia, sądy automatycznie przedłużały też okres zatrzymania ponad początkowe trzy miesiące, co w praktyce oznaczało, że wielu migrantów przebywało w strzeżonych ośrodkach przez dłuższy czas. Dzieci umieszczone w ośrodkach strzeżonych nie miały dostępu do publicznej edukacji i jedynie w ograniczonym zakresie uczestniczyły w organizowanych na miejscu zajęciach edukacyjnych. Prawo zabrania umieszczania w ośrodkach strzeżonych małoletnich bez opieki poniżej 15 roku życia. Strażnicy graniczni zazwyczaj starali się umieszczać w ośrodkach cudzoziemców, którzy usiłowali nielegalnie przekroczyć granicę, nie posiadali dokumentów tożsamości lub popełnili przestępstwo podczas pobytu w Polsce.

Zatrudnienie: Nie istniały żadne ograniczenia dotyczące możliwości podjęcia pracy przez uchodźców. Niemniej jednak pracodawcy woleli zatrudniać osoby ze znajomością języka polskiego, rosyjskiego lub ukraińskiego, co ograniczało możliwości znalezienia pracy przez część uchodźców. Ponadto wymagania systemu uznawania kwalifikacji ograniczały możliwość pracy uchodźców w wykonywanych wcześniej zawodach.

Ochrona tymczasowa: W ciągu omawianego roku władze zapewniały tymczasową ochronę niektórym osobom, które nie kwalifikowały się do statusu uchodźcy. W ciągu pierwszych siedmiu miesięcy roku, zgodnie ze statystykami Ministerstwa Spraw Zagranicznych, 8 844 obywateli Białorusi wjechało do Polski na podstawie specjalnych „wiz humanitarnych”.

g. Bezpaństwowcy

Zgodnie z opublikowanym w czerwcu 2020r. raportem UNHCR dotyczącym globalnych trendów w zakresie przymusowych wysiedleń (najnowsza dostępna wersja raportu), Urząd ds. Cudzoziemców oficjalnie zarejestrował 1 328 bezpaństwowców na koniec 2019r. UNHCR wskazuje, że z uwagi na brak wdrożonej formalnej procedury identyfikacji bezpaństwowców przez władze, możliwe jest, że wielu bezpaństwowców nie kontaktowało się z odpowiednimi organami, a zatem nie zostało objętych oficjalnymi statystykami.

Prawo daje możliwość uzyskania obywatelstwa przez bezpaństwowców. Raport UNHCR z 2019 r. stwierdza jednak, że władze nie wdrożyły formalnej procedury identyfikacji bezpaństwowców, co doprowadziło do luk w ochronie i naraziło ich na wiele negatywnych konsekwencji, w tym na zatrzymania.

Raport UNHCR z 2019r. zwraca uwagę na szereg problemów wynikających ze statusu bezpaństwowca, w tym niemożność podjęcia legalnego zatrudnienia, brak dostępu do pomocy społecznej i opieki zdrowotnej. Bezpaństwowcy często nie posiadają dokumentów tożsamości, co ogranicza ich zdolność do wykonywania wielu czynności prawnych, takich jak otwarcie konta bankowego czy zawarcie małżeństwa. Według UNHCR, wymienione powyżej problemy uczyniły tę grupę szczególnie podatną na ubóstwo i marginalizację.

Część 3. Swoboda uczestnictwa w procesach politycznych

Konstytucja zapewnia obywatelom prawo do wyboru rządu poprzez wolne, uczciwe i tajne wybory, organizowane w określonych odstępach czasu, oparte na zasadach równości i powszechności.

Wybory i uczestnictwo polityczne

Ostatnie wybory: Według raportu Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) na temat pierwszej tury wyborów prezydenckich w 2020r., decyzja o kontynuowaniu wyborów w warunkach pandemii wymagała dostosowań prawnych i praktycznych, które zagroziły „stabilności i przejrzystości odpowiednich skądinąd przepisów wyborczych”. W raporcie stwierdzono, że zmiany te „miały praktyczne konsekwencje dla rejestracji

kandydatów, prowadzenia i finansowania kampanii, metod głosowania oraz rozstrzygnięcia sporów wyborczych.” W raporcie stwierdzono, że kampania wyborcza charakteryzowała się „negatywną i nietolerancyjną retoryką, co dodatkowo zaostrzyło i tak już konfrontacyjną atmosferę”. Stwierdzono również, że nadawca publiczny „nie zapewnił zrównoważonej i bezstronnej relacji, a raczej był narzędziem kampanii prezydenta ubiegającego się o reelekcję.” OBWE odnotowała, że druga tura wyborów została przeprowadzona prawidłowo, a kandydaci „mogli swobodnie prowadzić kampanię w drugiej turze, ale wrogość, groźby wobec mediów, nietolerancyjna retoryka i przypadki niewłaściwego wykorzystania zasobów państwowych zakłóciły ten proces. Poważnym problemem pozostaje spolaryzowane środowisko medialne, a w szczególności stronnicze relacje nadawcy publicznego”.

Według raportu OBWE, wybory parlamentarne w 2019r. zostały dobrze przygotowane i istniało ogólne zaufanie do administracji wyborczej, ale poważne obawy budziły stronniczość mediów - zwłaszcza mediów publicznych - oraz nietolerancyjna retoryka w kampanii, w tym przypadki retoryki nacjonalistycznej i homofobicznej. Według OBWE, dominacja rządzącej partii Prawo i Sprawiedliwość w mediach publicznych (dzięki zmianom wprowadzonym w 2015r. i 2016r., umożliwiającym bardziej bezpośredni wpływ polityczny na nadawców publicznych) wzmocniła jej przewagę wyborczą.

Uczestnictwo kobiet i grup mniejszościowych: Żadne przepisy nie ograniczają uczestnictwa kobiet ani członków grup mniejszościowych w procesach politycznych, z którego to prawa grupy te korzystały. Udział kobiet w życiu politycznym pozostał na niskim poziomie - kobiety zajmowały 9 procent stanowisk ministerialnych, 29 procent stanowisk we władzach samorządowych i 27 procent stanowisk we władzach ustawodawczych (Sejm i Senat).

Część 4. Korupcja i brak przejrzystości władzy

Prawo przewiduje sankcje karne za korupcję wśród urzędników, niemniej jednak pozostała ona problemem. W ciągu roku nie zanotowano głośnych przypadków korupcji w rządzie.

Trzeciego marca Sąd Okręgowy we Wrocławiu utrzymał w mocy wyrok sądu pierwszej instancji z lutego 2020r., który skazał Józefa Piniora, byłego senatora i

posła do Parlamentu Europejskiego, na 18 miesięcy więzienia za korupcję. Wyrok jest prawomocny. Sąd uznał Pinióra za winnego przyjmowania łapówek od biznesmenów w zamian za interwencje w instytucjach publicznych w celu uzyskania korzystnych decyzji dla ich firm.

Pod koniec roku kontynuowano śledztwo przeciwko Sławomirowi Nowakowi, ministrowi transportu w poprzednim rządzie Platformy Obywatelskiej, pod zarzutem korupcji i kierowania zorganizowaną grupą przestępczą. W ciągu roku Prokuratura Okręgowa w Warszawie postawiła Nowakowi dodatkowe zarzuty korupcyjne. Dwunastego kwietnia, po ponad ośmiu miesiącach, Nowak został zwolniony z aresztu tymczasowego. Został zatrzymany w wyniku polsko-ukraińskiego śledztwa w sprawie domniemanej korupcji w okresie, gdy pełnił funkcję prezesa Ukraińskiej Państwowej Agencji Drogowej w latach 2017-19.

Część 5. Stosunek władz do badania domniemanych naruszeń praw człowieka przez organizacje międzynarodowe i pozarządowe

Szereg krajowych i międzynarodowych organizacji zajmujących się prawami człowieka działało zasadniczo bez ograniczeń ze strony władz, badając przypadki naruszeń praw człowieka i publikując ich wyniki.

Organa władzy zajmujące się prawami człowieka: Konstytucja i prawo powierzają rzecznikowi praw obywatelskich obronę praw człowieka i obywatela. Ustawa stanowi, że rzecznik praw dziecka jest odpowiedzialny za ochronę praw dzieci. Zgodnie z prawem zadanie „egzekwowania zasady równego traktowania” spoczywa na pełnomocniku rządu ds. równego traktowania. Obaj rzecznicy są powoływani przez Sejm i zatwierdzani przez Senat. Obserwatorzy społeczeństwa obywatelskiego nadal oceniali urząd rzecznika praw obywatelskich jako niezależny i skuteczny w obronie praw człowieka i obywatela, jednakże rzecznik praw dziecka nie uzyskał podobnej opinii. We współpracy z organizacjami pozarządowymi, rzecznik praw obywatelskich rozpatruje skargi, prowadzi dochodzenia, wszczyna postępowanie sądowe i w nim uczestniczy, organizuje badania, doradza innym organom publicznym, występuje z inicjatywą ustawodawczą, prowadzi kampanie informacyjne. Rzecznik praw obywatelskich nie może mediować w sporach pomiędzy podmiotami prywatnymi, nawet w przypadku dyskryminacji

rasowej. Rzecznik praw obywatelskich co roku przedstawia Sejmowi raport na temat stanu praw człowieka i wolności obywatelskich w Polsce.

Rzecznik praw dziecka stoi na straży praw dziecka, w szczególności prawa do życia i zdrowia, prawa do wychowania w rodzinie, prawa do godziwych warunków życia społecznego oraz prawa do nauki. Rzecznik praw dziecka rozpatruje skargi, prowadzi dochodzenia, uczestniczy w postępowaniach sądowych i może żądać od instytucji publicznych podjęcia konkretnych działań na rzecz ochrony praw dziecka.

Pełnomocnik rządu ds. równego traktowania posiada uprawnienia do walki z dyskryminacją i promowania równych szans dla wszystkich. Pełnomocnik wdraża politykę rządu na rzecz równego traktowania, opracowuje i ocenia projekty ustaw, analizuje i ocenia rozwiązania prawne oraz monitoruje sytuację w zakresie stosowania zasady równego traktowania. Pełnomocnik pełni funkcję wiceministra w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej. W związku z tym stanowisko to nie ma takiej samej niezależności instytucjonalnej jak rzecznik praw obywatelskich i nie dysponuje odrębnym budżetem.

W obydwu izbach parlamentu działają komisje zajmujące się prawami człowieka i praworządnością. Komisje spełniają głównie funkcję legislacyjną i są złożone z przedstawicieli różnych partii politycznych.

Część 6. Dyskryminacja i nadużycia społeczne

Kobiety

Gwałt i przemoc domowa: Gwałt, w tym gwałt małżeński, jest nielegalny i podlega karze do 12 lat pozbawienia wolności. Sądy mogą stosować wobec osób dopuszczających się przemocy domowej maksymalną karę pozbawienia wolności do lat 5, ale większość skazanych otrzymywała wyroki w zawieszeniu. Prawo pozwala władzom na ustanowienie zakazu zbliżania się przed zatwierdzeniem go przez sąd w celu zapewnienia ochrony małżonka przed znęcaniem się.

Szesnastego września Grupa Ekspertów Rady Europy ds. Działań Przeciwno Przemocy wobec Kobiet i Przemocy Domowej opublikowała pierwszy raport

ewaluacyjny dotyczący wdrażania Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej (tzw. Konwencji Stambulskiej). W raporcie pochwalono ustawę z listopada 2020r. umożliwiającą policji wydanie nakazu natychmiastowego opuszczenia mieszkania przez sprawcę i zakazu zbliżania się do ofiary. Zgodnie z zapisami znowelizowanej ustawy, sprawca musi natychmiast opuścić miejsce, w którym doszło do przemocy. Centrum Praw Kobiet zauważyło, że w ciągu pierwszych sześciu miesięcy od wejścia w życie ustawy, policja wykorzystwała nowy mechanizm tylko w niewielkiej części udokumentowanych przypadków przemocy domowej. Według fundacji może to świadczyć o tym, że policja nie została odpowiednio przeszkolona w zakresie korzystania z nowego mechanizmu. Centrum Praw Kobiet zwróciło uwagę, że policja czasami niechętnie interweniowała w przypadkach przemocy domowej, argumentując, że nie zachodziła potrzeba interwencji. Prawo nakłada na każdą gminę w Polsce obowiązek powołania interdyscyplinarnego zespołu ekspertów ds. rozwiązywania problemów przemocy w rodzinie.

Ośrodki wsparcia dla ofiar przemocy w rodzinie działały na terenie całego kraju. Ośrodki te zapewniały ofiarom pomoc socjalną, medyczną, psychologiczną i prawną, a także organizowały szkolenia dla personelu zajmującego się ofiarami i prowadziły programy „korekcyjno-edukacyjne” dla sprawców przemocy.

Molestowanie seksualne: Prawo zabrania molestowania seksualnego, za które grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności. Zdaniem Centrum Praw Kobiet molestowanie seksualne było nadal poważnym i zbyt rzadko zgłaszanym problemem.

Prawa reprodukcyjne: Nie zanotowano doniesień o przymusowej aborcji lub sterylizacji ze strony organów państwowych.

Prawo zobowiązuje zarówno władze centralne, jak i samorządowe do zapewnienia obywatelom nieograniczonego dostępu do metod i środków służących „świadomej prokreacji”, realizowanych przez rząd jako poradnictwo ginekologiczne dla kobiet i dziewcząt oraz dostęp do antykoncepcji. Możliwość korzystania ze środków antykoncepcyjnych nie była prawnie ograniczona, niemniej jednak według organizacji pozarządowych dostęp pacjentek do środków antykoncepcyjnych był ograniczony. Federacja na rzecz Kobiet i

Planowania Rodziny zauważyła, że rząd wyłączył niemal wszystkie wydawane na receptę środki antykoncepcyjne z listy leków refundowanych, przez co stały się one mniej dostępne, zwłaszcza dla niezamożnych kobiet z obszarów wiejskich. Ustawa przewiduje również, że lekarze mogą powstrzymać się od wykonywania świadczeń zdrowotnych niezgodnych z ich sumieniem. Według raportu z 2020r., przygotowanego przez Central and Eastern European Network for Sexual and Reproductive Health and Rights, lekarze regularnie korzystali z klauzuli sumienia, odmawiając wypisania recepty na środki antykoncepcyjne. W raporcie odnotowano również, że niektóre apteki nie posiadały na stanie ani nie sprzedawały środków antykoncepcyjnych.

Prawo nie zezwala na dobrowolną sterylizację. Kobiety mają prawo do kompleksowych usług medycznych przed, w trakcie i po porodzie, jednak poród domowy, choć legalny, nie jest dotowany przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Kobiety miały dostęp do opieki medycznej w nagłych wypadkach, w tym do usług związanych z leczeniem powikłań poaborcyjnych. Według Fundacji Rodzić po Ludzku standardy opieki okołoporodowej i poporodowej zapisane w ustawach są właściwe, jednak władze nie egzekwują ich skutecznie. Raport Najwyższej Izby Kontroli z 2018r. wskazuje, że kobiety mieszkające na obszarach wiejskich miały ograniczony dostęp do usług medycznych związanych z porodem ze względu na niewystarczającą liczbę klinik ginekologicznych i położniczych w mniejszych miastach i wsiach.

Rząd zapewniał dostęp do usług w zakresie zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego dla ofiar przemocy seksualnej, w tym antykoncepcji awaryjnej dla ofiar gwałtu. Według organizacji pozarządowych zajmujących się prawami kobiet, dostęp ten był ograniczony ze względu na obawę ofiar przed napiętnowaniem społecznym, ograniczenia prawne oraz stosowanie klauzuli sumienia przez lekarzy, którzy odmawiali świadczenia takich usług. Według wrześniowego raportu Grupy Ekspertów Rady Europy ds. Działań Przeciwko Przemocy wobec Kobiet i Przemocy Domowej, w Polsce brakowało centrów kryzysowych dla ofiar gwałtu i przemocy seksualnej zapewniających opiekę medyczną, wysokiej jakości badania sądowe oraz natychmiastowe krótko- i długoterminowe, profesjonalne wsparcie dla osób, które doświadczyły traumy.

Dyskryminacja: Konstytucja gwarantuje równy status prawny kobietom i mężczyznom i zakazuje dyskryminacji kobiet, chociaż istnieje niewiele

przepisów pozwalających na realizację tego zapisu. Konstytucja przewiduje taką samą płacę za wykonywanie takiej samej pracy, ale dochodzi do dyskryminacji kobiet w miejscach pracy (patrz: Część 7.d.).

Systemowa przemoc i dyskryminacja na tle rasowym lub etnicznym

Konstytucja zakazuje dyskryminacji w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym „z jakiegokolwiek przyczyny”. Przepisy dotyczące dyskryminacji w zatrudnieniu obejmują narodowość, pochodzenie etniczne i rasę. Prawo zakazuje również dyskryminacji członków mniejszości narodowych i etnicznych oraz penalizuje podżeganie do nienawiści, publiczne znieważanie i przemoc wobec innych ze względu na różnice narodowe, etniczne i rasowe.

Liderzy społeczności romskich skarżyli się na powszechną dyskryminację w zatrudnieniu, gospodarce mieszkaniowej, bankowości, wymiarze sprawiedliwości, mediach i edukacji. W grudniu 2020r. rząd przyjął nowy 10-letni program integracji społecznej i obywatelskiej Romów, ze szczególnym uwzględnieniem edukacji i warunków życia społeczności romskiej. W ciągu roku rząd przeznaczył 11,7 mln zł na programy wspierające społeczność romską, w tym na programy edukacyjne. Ministerstwo Edukacji i Nauki pomogło w sfinansowaniu wyprawek szkolnych dla romskich dzieci.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji dofinansowało stypendia szkolne dla romskich licealistów i studentów uniwersytetów, podyplomowe studia na temat kultury i historii Romów w Krakowie oraz romskie wydarzenia kulturalne.

Z przejawami nękania i dyskryminacji nadal spotyka się mniejszość ukraińska i białoruska. Dwudziestego pierwszego stycznia przed Sądem Rejonowym w Toruniu rozpoczął się proces trzech mężczyzn oskarżonych o stosowanie przemocy i gróźb wobec innych osób ze względu na ich tożsamość narodową. Proces dotyczy incydentu z lutego 2020r., kiedy to kilku mężczyzn słownie i fizycznie zaatakowało grupę pięciu cudzoziemców z Ukrainy, Białorusi i Rosji w centrum Torunia.

Trzydziestego pierwszego maja mężczyzna podszedł do trzech obywateli Białorusi, którzy szli ulicą w Krakowie i porozumiewali się w swoim języku

ojczystym. Zapytał, skąd pochodzą, a gdy odpowiedzieli, groził im nożem i użył wobec nich gazu pieprzowego. Dziewiątego lipca policja zatrzymała sprawcę.

W ciągu roku miały miejsce przypadki ataków ksenofobicznych skierowanych przeciwko osobom pochodzenia afrykańskiego.

W marcu Prokuratura Okręgowa w Krakowie postawiła w stan oskarżenia dwóch mężczyzn, którzy w lipcu 2020r. rzekomo zaatakowali i wykrzykiwali rasistowskie obelgi pod adresem mężczyzny pochodzenia afrykańskiego na przystanku autobusowym w Wieliczce. Mężczyźni zaatakowali również przechodnia, który stanął w obronie ofiary.

Dwudziestego siódmego czerwca policja zatrzymała mężczyznę, który w okolicach zalewu w Krakowie znieważył słownie i groził czterem mężczyznom z Republiki Konga i Rwandy. Mężczyźni postawiono zarzut publicznego znieważenia grupy z powodów rasowych.

Dzieci

Rejestracja urodzeń: Dziecko uzyskuje obywatelstwo w chwili przyjścia na świat bez względu na to, gdzie się urodziło, jeżeli chociaż jeden rodzic posiada obywatelstwo. Obywatelstwo otrzymują także dzieci urodzone lub znalezione w kraju, których rodzice są nieznani lub są bezpaństwowcami. Władze dysponują systemem rejestracji urodzeń tuż po przyjściu dzieci na świat.

Nadużycia wobec dzieci: Ustawa zakazuje wszelkich form przemocy wobec dzieci i zobowiązuje rzecznika praw dziecka do podejmowania działań mających na celu ochronę dzieci przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbaniem lub innym złym traktowaniem. Biuro rzecznika prowadziło również całodobową bezpłatną infolinię dla dzieci.

Małżeństwa dzieci, wczesne lub przymusowe: Obowiązująca w kraju minimalna granica wieku do zawarcia związku małżeńskiego to 18 lat, chociaż w pewnych okolicznościach sąd opiekuńczy może udzielić zgody na małżeństwo dziewczętom już w wieku lat 16.

Seksualne wykorzystywanie dzieci: Prawo zabrania stosunków płciowych z dziećmi poniżej 15 roku życia. Gwałt na osobie nieletniej zagrożony jest karą pozbawienia wolności od 2 do 12 lat.

Pornografia dziecięca jest zakazana. Za tworzenie, posiadanie, przechowywanie oraz sprowadzanie pornografii dziecięcej z udziałem dzieci poniżej 15 roku życia grozi kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 10 lat. W roku objętym sprawozdaniem policja przeprowadziła kilka akcji przeciwko pornografii dziecięcej i osobom podejrzanym o pedofilię.

Według władz oraz Fundacji La Strada, wiodącej organizacji pozarządowej zajmującej się zjawiskiem handlu ludźmi, problemem nadal był handel dziećmi w celu wykorzystania seksualnego.

Dzieci w placówkach zamkniętych: Drugiego września media doniosły o systematycznym stosowaniu przemocy fizycznej i psychicznej w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym w Renicach, zakładzie poprawczym dla chłopców w wieku od 12 do 18 lat. Media informowały, że uczniowie w ośrodku byli maltretowani, w tym dotkliwie bici, przez innych uczniów i wychowawców. W następstwie doniesień władze podjęły decyzję o zamknięciu placówki. Prokuratura Okręgowa w Szczecinie została powołana do zbadania zarzutów i przeanalizowania wcześniejszych działań prokuratury dotyczących przypadków znęcania się nad wychowankami.

Międzynarodowe uprowadzenia dzieci: Polska jest stroną Konwencji haskiej z 1980r. dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę. Informacje na ten temat można znaleźć w dokumencie Annual Report on International Parental Child Abduction (Roczne sprawozdanie na temat międzynarodowego uprowadzania dzieci przez rodziców), Departament Stanu USA:

<https://travel.state.gov/content/travel/en/International-Parental-Child-Abduction/for-providers/legal-reports-and-data/reported-cases.html>

Antysemityzm

Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich szacował wielkość populacji żydowskiej w Polsce na 20 000 osób. Inne szacunki, w tym naczelnego rabina

Polski Michael Schudricha, wskazywały na 40 000. Nadal zdarzały się incydenty o podłożu antysemickim, często związane z bezczeszczeniem ważnych obiektów, w tym synagog i cmentarzy żydowskich. W telewizji i mediach społecznościowych zdarzały się wypowiedzi antysemickie. Niektóre organizacje żydowskie wyrażały obawy związane z zagrożeniem bezpieczeństwa fizycznego. W ciągu roku doszło do kilku ataków na żydowskie nieruchomości i domy modlitwy.

Dwudziestego kwietnia poseł do niższej izby parlamentu z małej partii opozycyjnej, Janusz Korwin-Mikke, w nagraniu zamieszczonym w Internecie określił Adolfa Hitlera mianem „wielkiego, a właściwie największego europejskiego socjalisty” i stwierdził, że nie ma dowodów na to, że Hitler wiedział o Holokauście.

Dwunastego stycznia policja zatrzymała trzech mężczyzn, którzy namalowali neonazistowskie symbole na zewnętrznym murze cmentarza żydowskiego w Oświęcimiu (miasto sąsiaduje z byłym niemieckim nazistowskim obozem koncentracyjnym i zagłady Auschwitz-Birkenau). Trzynastego stycznia miejscowa prokuratura postawiła dwóm z nich zarzut publicznego propagowania faszyzmu, a trzeciemu - zniszczenia pomnika (mur cmentarza jest wpisany do rejestru zabytków). Do końca roku mężczyźni nie przebywali w areszcie tymczasowym, a termin procesu nie został wyznaczony.

Dwudziestego szóstego czerwca trzech nastolatków zdewastowało 67 nagrobków na cmentarzu żydowskim w Bielsku-Białej. Niektóre nagrobki zostały połamane, inne przewrócone. Dwudziestego ósmego czerwca policja ustaliła sprawców i przekazała sprawę do sądu rodzinnego.

Piątego października na dziewięciu drewnianych barakach na terenie byłego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau ujawniono antysemickie graffiti. Znalazły się w nich wypowiedzi w języku angielskim i niemieckim oraz dwa odniesienia do tekstów ze Starego Testamentu, często używanych przez antysemitów. Pod koniec roku trwały poszukiwania sprawców.

Jedenastego listopada w Kaliszu doszło do antysemickiej demonstracji. Uczestnicy spalili księgę symbolizującą Statut Kaliski, XIII-wieczny dokument, który regulował status prawny Żydów w Polsce i przyznawał im szczególną

ochronę. Niektórzy uczestnicy marszu skandowali również "Śmierć Żydom". Czternastego listopada prezydent Andrzej Duda zareagował na incydent na Twitterze, pisząc: „Zdecydowanie potępiam wszelkie akty antysemityzmu. Barbarzyństwo, którego dopuściła się grupa chuliganów w Kaliszu, jest sprzeczne z wartościami, na których opiera się Rzeczpospolita Polska. A w obliczu sytuacji na granicy i kampanii propagandowych przeciwko Polsce jest to wręcz akt zdrady.” Piętnastego listopada Minister Spraw Wewnętrznych Mariusz Kamiński poinformował, że policja zatrzymała trzech mężczyzn podejrzanych o zorganizowanie marszu. Mężczyznom postawiono zarzuty publicznego nawoływania do nienawiści, publicznego znieważania z powodów narodowościowych oraz publicznego nawoływania do popełniania przestępstw przeciwko osobom ze względu na ich tożsamość narodową i religijną. Mężczyźni spędzili dwa tygodnie w areszcie tymczasowym, a następnie zostali zwolnieni za kaucją.

Według Stowarzyszenia Nigdy Więcej, antysemicki dyskurs pojawił się w sferze publicznej i w mediach społecznościowych, w szczególności podczas procesu wprowadzania zmian w Kodeksie postępowania administracyjnego, które miały wpływ na proces reprivatyzacji. Przykładowo, 10 lipca były opozycjonista antykomunistyczny Andrzej Michałowski wziął udział w debacie w państwowym radiu publicznym i stwierdził, że lobby żydowskie próbuje zakłócić prace nad przepisami dotyczącymi mienia bezspadkowego. Pod koniec roku trwał proces sześciu osób oskarżonych o publiczne propagowanie nazizmu. W 2017 r. osoby te zorganizowały w lesie obchody urodzin Hitlera. Uczestnicy, ubrani w mundury Wehrmachtu, spalili swastykę. Incydent został potajemnie sfilmowany, a następnie wyemitowany przez działających pod przykryciem dziennikarzy telewizyjnych. Główny organizator imprezy, członek neonazistowskiego stowarzyszenia Duma i Nowoczesność, nie przyznał się do winy, twierdząc, że impreza miała charakter prywatny. W 2019r. w odrębnej sprawie Sąd Okręgowy w Gliwicach podjął decyzję o rozwiązaniu stowarzyszenia Duma i Nowoczesność, argumentując, że wydarzenie było wyrazem aprobaty a nawet afirmacji Hitlera i nazizmu.

Handel ludźmi

Więcej informacji: „Raport dotyczący handlu ludźmi”, Departament Stanu USA: <https://www.state.gov/trafficking-in-persons-report/>.

Osoby z niepełnosprawnościami

Osoby z niepełnosprawnością nie miały dostępu do edukacji, służby zdrowia, budynków użyteczności publicznej i transportu na równych zasadach z innymi osobami. Prawo stanowi, że budynki powinny być dostępne dla osób z niepełnosprawnością, ale wiele budynków nadal pozostaje niedostępnych. Budynki publiczne i środki transportu były generalnie dostępne, chociaż starsze pociągi i pojazdy były często mniej dostępne, a wiele dworców kolejowych nie było w pełni dostępnych.

W najnowszym raporcie Najwyższej Izby Kontroli z 2018r. stwierdzono, że nadal istnieje wiele barier technicznych, które uniemożliwiają osobom z niepełnosprawnościami swobodny dostęp do muzeów, bibliotek i ośrodków kultury. W raporcie zauważono również, że przepisy dotyczące dostępu do budynków publicznych są nieprecyzyjne i nie są odpowiednio egzekwowane.

Ustawa o dostępności z 2019r. nakłada na wszystkie instytucje publiczne obowiązek zapewnienia dostępu dla osób ze szczególnymi potrzebami, w tym osób z niepełnosprawnościami, w trzech głównych obszarach: dostęp do budynków, usług cyfrowych oraz usług informacyjnych i komunikacyjnych. W ciągu roku rząd kontynuował realizację programu "Dostępność Plus" na lata 2018-25, którego głównym celem jest zapewnienie osobom ze szczególnymi potrzebami nieograniczonego dostępu do dóbr i usług oraz stworzenie możliwości pełnego uczestnictwa w życiu społecznym i publicznym. Zgodnie ze sprawozdaniem z realizacji programu w ciągu omawianego roku rząd kontynuował działania na rzecz poprawy dostępu do szkół, uniwersytetów, placówek zdrowia i usług transportowych „od drzwi do drzwi”. Pełnomocnik rządu ds. osób z niepełnosprawnościami, pełniący jednocześnie funkcję wiceministra w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej, monitoruje realizację polityki rządu w zakresie integracji zawodowej i społecznej oraz zatrudniania osób z niepełnosprawnościami.

Prawo zabrania dyskryminowania osób z niepełnosprawnością fizyczną, sensoryczną, intelektualną lub umysłową. Władze nie egzekwowały skutecznie tych zapisów, pojawiły się doniesienia na temat przypadków społecznej dyskryminacji osób niepełnosprawnych. W przypadku osób z pewnymi

rodzajami niepełnosprawności umysłowej władze ograniczały prawo do głosowania i uczestnictwa w działaniach obywatelskich.

Dziewiątego kwietnia znany użytkownik YouTube zamieścił film, na którym widać, jak wraz z dwoma znajomymi znęca się nad niepełnosprawnym intelektualnie mężczyzną, nakazując mu wykonywanie poniżających i upokarzających czynności. Dziewiętnastego kwietnia policja aresztowała sprawcę. Prokuratorzy postawili trzem osobom zarzut znęcania się psychicznego nad osobą niepełnosprawną. Dziesiątego września rozpoczął się proces przeciwko mężczyźnie i jego dwóm znajomym.

Prawo stanowi, że obowiązek edukacji dotyczy wszystkich dzieci, także tych z niepełnosprawnościami. Dzieci z niepełnosprawnościami mogą uczęszczać do szkół integracyjnych, w których uczą się z dziećmi pełnosprawnymi. Rodzice mogą również zdecydować o posłaniu dziecka do odrębnej szkoły, w zależności od stopnia niepełnosprawności.

Akty przemocy, kryminalizacja i inne nadużycia ze względu na orientację seksualną i tożsamość płciową

W konstytucji nie ma wyraźnego zakazu dyskryminacji na tle orientacji seksualnej, zakazuje ona dyskryminacji „z jakiegokolwiek przyczyny”. Przepisy odnoszące się do dyskryminacji w miejscu pracy obejmują kwestie orientacji seksualnej i tożsamości płciowej, ale przepisy dotyczące przestępstw na tle nienawiści i nawoływania do przemocy już nie. Pełnomocnik rządu ds. społeczeństwa obywatelskiego i równego traktowania monitoruje dyskryminację wobec osób i grup LGBTQI+. Organizacje LGBTQI+ krytykowały urząd pełnomocnika za brak zainteresowania i zaangażowania w sprawy LGBTQI+. Rzecznik praw obywatelskich kontynuuje działania na rzecz praw człowieka osób LGBTQI+.

W ciągu roku kilku urzędników państwowych wypowiedało się publicznie w tonie anty-LGBTQI+ lub homofobicznym. Dwudziestego trzeciego czerwca minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek skrytykował uczestników parady równości LGBTQI+ za powodowanie „demoralizacji społeczeństwa” i promowanie „dewiacji”. Stwierdził, że osoby uczestniczące w takich paradach „nie mają takich samych praw publicznych” jak „osoba zachowująca się zgodnie

ze standardami i normami, która nie demoralizuje”. Dwudziestego ósmego czerwca Czarnek powiedział, że Polska powinna przyjąć prawo zakazujące szkołom używania materiałów postrzeganych jako promujące homoseksualizm.

W ciągu roku doszło do kilku fizycznych i werbalnych ataków na członków społeczności LGBTQI+. Siedemnastego lutego w Warszawie mężczyzna podszedł do trzymającej się za ręce pary gejów i ugodził nożem jednego z nich. Policja opublikowała rysopis podejrzanego. Do listopada sprawca nie został zatrzymany.

Siedemnastego marca kilku członków drużyny sportowej LGBTQI+ zostało zaatakowanych podczas treningu na świeżym powietrzu w Gdańsku. Kilku mężczyzn zakłóciło trening, wykrzykiwało homofobiczne obelgi i fizycznie zaatakowało członków drużyny. Zaatakowani zostali przewiezieni do szpitala na badania lekarskie. W lipcu Prokuratura Okręgowa w Gdańsku umorzyła śledztwo w tej sprawie. Dwudziestego szóstego maja nieznany sprawca zaatakował fizycznie mężczyznę we Wrocławiu, ponieważ - zgodnie ze słowami ofiary - był on homoseksualistą. Policja opublikowała zdjęcie podejrzanego z kamer monitoringu, ale do listopada nie dokonano żadnych aresztowań. Dwudziestego piątego lutego Sąd Okręgowy w Częstochowie skazał ochroniarza klubu nocnego za fizyczną napaść na kobietę, która miała na sobie ubranie z tęczowym sercem. Sąd orzekł trzyletni zakaz pracy w charakterze ochroniarza oraz trzyletni zakaz zbliżania się do pokrzywdzonej. Sąd nakazał również sprawcy wypłatę grzywny i zadośćuczynienie na rzecz ofiary. Dziewiątego maja poznański sąd rejonowy skazał mężczyznę na 18 miesięcy prac społecznych za napaść na parę LGBTQI+ w Poznaniu w grudniu 2020 roku. Para szła ulicą w centrum miasta, kiedy mężczyzna znieważył ich słownie i groził im nożem.

Czternastego lipca Komisja Europejska wszczęła postępowanie w sprawie uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego w związku z brakiem pełnej i właściwej odpowiedzi na zapytanie Komisji dotyczące charakteru i wpływu uchwał – nazywanych przez aktywistów LGBTQI+ i krytyków uchwałami o „strefach wolnych od LGBT” - przyjętych przez dziesiątki samorządów lokalnych w całym kraju w latach 2019 - 2020. Uchwały te nie wzywały wprost do tworzenia stref „wolnych od LGBT”, niemniej jednak w różnym stopniu koncentrowały się na zapobieganiu „ideologii LGBT” w

szkołach, wzywały do ochrony dzieci przed zepsuciem moralnym i definiowały małżeństwo jako związek wyłącznie kobiety i mężczyzny.

Komisja wyraziła obawy, że deklaracje te mogą naruszać prawo UE dotyczące zakazu dyskryminacji ze względu na orientację seksualną. Trzeciego września Komisja Europejska wysłała list do pięciu województw, które przyjęły uchwały, wzywając je do rezygnacji z deklaracji i informując, że z powodu przyjęcia deklaracji Komisja zawiesiła rozmowy na temat wypłaty kilku miliardów euro z funduszy unijnych. Komisja wyraziła obawy, że deklaracje te mogą naruszać prawo UE dotyczące niedyskryminacji ze względu na orientację seksualną. Trzeciego września europejski urząd ds. funduszy i polityki regionalnej wysłał do wszystkich samorządów pismo z prośbą o dokonanie przeglądu deklaracji, aby upewnić się, że nie zawierają one elementów dyskryminujących. Do końca września wszystkie pięć województw oraz kilka gmin uchyliło lub zmieniło deklaracje, starając się rozwiać wątpliwości komisji. Do 18 października Komisja nie wypowiedziała się, czy zmiany te pozwalają na przywrócenie finansowania.

W dniach 2 lipca i 24 września Naczelny Sąd Administracyjny skierował do wojewódzkich sądów administracyjnych do ponownego rozpatrzenia cztery skargi rzecznika praw obywatelskich na uchwały anty-LGBTQI+ dotyczące gmin Lipinki i Niebylec oraz powiatów Tamów i Ryki. Wcześniej, w 2020r. i w lutym 2021r., sądy wojewódzkie odrzuciły skargi, argumentując, że deklaracje nie mogą być badane przez sądy administracyjne.

W wyniku skargi złożonej przez rzecznika praw obywatelskich w 2019 roku, w lipcu 2020r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gliwicach uchylił deklarację przyjętą przez gminę Istebna. Sąd uznał, że deklaracja anty-LGBTQI+ narusza prawo administracyjne i konstytucję, w szczególności zakaz dyskryminacji ze względu na orientację seksualną i tożsamość płciową. Minister sprawiedliwości i prokurator generalny Zbigniew Ziobro przesłał skargi na to orzeczenie oraz podobne dotyczące deklaracji w gminie Klwów do Naczelnego Sądu Administracyjnego we wrześniu 2020r. Do 6 grudnia sąd nie wydał orzeczenia w tych sprawach.

Dwunastego stycznia rzecznik praw obywatelskich poinformował, że Naczelny Sąd Administracyjny w grudniu 2020 r. orzekł, iż osoba transseksualna, która

przeszła procedurę zmiany płci za granicą, ma prawo otrzymać paszport z nową tożsamością prawną. Władze początkowo odmawiały zmiany dokumentów.

Część 7. Prawa pracowników

a. Wolność zrzeszania się oraz prawo do rokowań zbiorowych

Przepisy prawa stanowią, że pracownicy mają prawo tworzyć niezależne związki zawodowe i do nich wstępować oraz prawo do prowadzenia rokowań zbiorowych i organizowania legalnych strajków. Prawo zabrania dyskryminacji antyzwiązkowej, przewiduje środki prawne, na mocy których pracownicy zwolnieni z pracy za działalność związkową mogą żądać przywrócenia do pracy. Osoby samozatrudnione lub zatrudnione na podstawie umowy cywilnoprawnej mają prawo utworzyć związek zawodowy.

Pracownicy państwowi, w tym funkcjonariusze policji, straży granicznej, służby więziennej i pracownicy Najwyższej Izby Kontroli mogą być członkami wyłącznie jednego związku. Pracownicy służb uznawanych za kluczowe, takich jak służby bezpieczeństwa, Najwyższa Izba Kontroli, policja, straż graniczna oraz straż pożarna, nie mają prawa do strajku - mają natomiast prawo do organizowania protestów i dochodzenia swoich roszczeń poprzez mediacje lub na drodze sądowej.

Związek zawodowy zostaje zarejestrowany, jeśli co najmniej 10 uprawnionych osób przyjmie uchwałę o jego powołaniu. Nowo ustanowione związki zawodowe muszą powołać komitet założycielski składający się z trzech do siedmiu osób. Nowy związek zawodowy musi dokonać rejestracji w Krajowym Rejestrze Sądowym w ciągu 30 dni od przyjęcia uchwały. Sąd może usunąć związek zawodowy z rejestru tylko jeśli związek przyjmie uchwałę o rozwiązaniu, nie jest w stanie działać z racji bankructwa, likwidacji, reorganizacji firmy, w której funkcjonuje lub jeśli przez ponad trzy miesiące posiada mniej niż 10 członków.

Legalny strajk może być ogłoszony po uzyskaniu zgody większości głosujących pracowników. Z racji wymogu przeprowadzenia mediacji, strajku nie można zorganizować wcześniej niż 14 dni po tym, jak pracownicy przedstawią swoje żądania pracodawcy. Przepisy prawa obligują pracodawcę do powiadomienia

Okręgowego Inspektoratu Pracy o sporze zbiorowym w miejscu pracy. Uciążliwe procedury utrudniają pracownikom spełnienie wszystkich wymogów koniecznych do zorganizowania legalnego strajku. Na mocy prawa pracy strajk może dotyczyć wynagrodzeń i warunków pracy, świadczeń socjalnych, praw związkowców i swobód pracowników. Przepisy zabraniają prowadzenia rokowań zbiorowych w przypadku kluczowych pracowników służby cywilnej, wyznaczanych lub wybieranych pracowników organów państwowych i samorządowych, sędziów oraz prokuratorów.

Według związków zawodowych, istniejące przepisy dotyczące wolności zrzeszania się i prawa do prowadzenia rokowań zbiorowych są odpowiednie, ale istnieją obawy co do ich egzekwowania. Rząd nie egzekwował skutecznie obowiązujących przepisów. Kary za utrudnianie działalności związków zawodowych wahają się od grzywny po prace społeczne. Nie były one współmierne z karami przewidzianymi w innych przypadkach naruszeń praw obywatelskich. Zasoby, kontrole oraz wysiłki naprawcze nie były adekwatne, a niskie grzywny nakładane jako kara były nieskutecznym środkiem odstraszającym dla pracodawców. Procedury administracyjne i sądowe były znacząco opóźnione oraz poddawane apelacji.

Przedstawiciele związków zawodowych wskazują, że dochodzi do naruszeń swobody zrzeszania się i prawa do rokowań zbiorowych. Wielu pracowników korzystało z prawa do tworzenia i wstępowania do związków zawodowych, jednak w wielu małych i średnich firmach, które zatrudniają większość pracowników w kraju, dyskryminowano osoby, które próbowały się zrzeszać. Dyskryminacja związkowa przybierała zazwyczaj formę zastraszania, prób podważania legalności działalności związkowej lub rozwiązywania umów o pracę bez wypowiedzenia lub bez uzasadnionej przyczyny. Na przykład, jak donoszą media, 17 listopada mBank zwolnił Mariusza Ławnika za rzekome „nękanie pracowników” po tym, jak Ławnik zamieścił w firmowym intranecie wiadomość dotyczącą nowo powstałego związku zawodowego.

b. Zakaz pracy przymusowej lub obowiązkowej

Prawo zabrania wszelkich form pracy przymusowej lub obowiązkowej. Mimo to odnotowano przypadki pracy przymusowej.

Władze skutecznie egzekwowały przepisy prawa. Kary za naruszenia dotyczące pracy przymusowej były współmierne do kar za inne poważne przestępstwa. Były wystarczająco surowe i skutecznie pełniły funkcję odstraszającą. Według najnowszych statystyk, w 2020r., władze udzieliły wsparcia 70 ofiarom pracy przymusowej.

Doniesienia dotyczyły mężczyzn z kraju i zagranicy, którzy zmuszani byli do pracy w rolnictwie, restauracjach, budownictwie, pracach domowych, wytwórniach odzieży i zakładach przetwórstwa rybnego oraz dzieci, które zmuszano do żebractwa (patrz: sekcja 7 c.).

Patrz również: „Raport na temat handlu ludźmi”, Departament Stanu USA: <https://www.state.gov/trafficking-in-persons-report/>.

c. Zakaz pracy dzieci i minimalny wiek zatrudnienia

Prawo zakazuje wykonywania przez dzieci wszelkich ciężkich prac. Przepisy zabraniają zatrudniania dzieci poniżej 16. roku życia, z wyjątkiem sfer kultury, sztuki, sportu i reklamy, pod warunkiem, że rodzice lub opiekunowie oraz okręgowy inspektor pracy wyrażą na to zgodę. Inspektor pracy wydaje pozwolenie na podstawie badań psychologicznych i lekarskich. Praca wykonywana przez dziecko nie może stanowić zagrożenia dla jego życia, zdrowia oraz rozwoju fizycznego i psychicznego ani utrudniać edukacji. Władze skutecznie egzekwowały obowiązujące prawo zakazujące zatrudniania dzieci poniżej 16 roku życia, a kary były współmierne do kar za inne poważne przestępstwa.

Miały miejsce przypadki zatrudniania dzieci w wieku poniżej 18 lat przy niebezpiecznych pracach w rolnictwie, zwłaszcza w gospodarstwach rodzinnych. Romskie dzieci migrantów z Rumunii zmuszano do żebractwa. Dochodziło do komercyjnego wykorzystywania seksualnego dzieci (patrz: Część 6, Dzieci).

d. Dyskryminacja dotycząca zatrudniania lub zawodu

Przepisy prawa zabraniają jakiegokolwiek dyskryminacji dotyczącej zatrudniania lub wykonywania zawodu, bezpośredniej lub pośredniej, ze względu na rasę,

płeć, kolor skóry, religię, poglądy polityczne, narodowość, pochodzenie etniczne, niepełnosprawność, orientację seksualną, wiek, członkostwo w związkach zawodowych, oraz niezależnie od tego, czy dana osoba jest zatrudniona w oparciu o umowę na czas określony czy nieokreślony, w pełnym czy w niepełnym wymiarze godzin. Przepisy prawa nie zabraniają wprost dyskryminacji ze względu na język, zarażenie wirusem HIV, tożsamość płciową lub status społeczny. Według Polskiego Towarzystwa Prawa Antydyskryminacyjnego zgodnie z prawem oskarżony musi udowodnić, że nie doszło do dyskryminacji. W przypadku umów o pracę, które są chronione przez prawo pracy, środki antydyskryminacyjne są odpowiednie, a sędziowie wiedzą, jak je stosować.

Umowy cywilnoprawne są chronione prawem antydyskryminacyjnym, które zabrania nierównego traktowania w zatrudnieniu ze względu na płeć, rasę, pochodzenie etniczne, narodowość, religię, wyznanie, światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną. Panuje opinia, że stosunkowo łatwo jest wnieść sprawę o dyskryminację; jednak bardzo niewielu pracowników zgłasza przypadki dyskryminacji w miejscu pracy. Władze egzekwowały obowiązujące prawo, ale kary za jego naruszenie nie były współmierne do kar przewidzianych w podobnych ustawach dotyczących praw obywatelskich.

Pod koniec roku Sąd Okręgowy w Krakowie kontynuował proces karny przeciwko kierowniczce działu kadr w sklepie IKEA za zwolnienie pracownika po tym, jak ten zamieścił na firmowej stronie intranetowej cytaty z Biblii sugerujące, że osoby homoseksualne zasługują na śmierć. Prokuratorzy twierdzili, że kierowniczka naruszyła prawa religijne pracownika. W odrębnym postępowaniu, wydział pracy krakowskiego sądu kontynuował postępowanie w sprawie sporu pracowniczego przeciwko IKEA, wszczętego przez zwolnionego pracownika. Pracownik domagał się odszkodowania i prawa do powrotu do pracy. Do końca roku sąd nie wydał orzeczenia w tej sprawie.

Zdaniem przedstawicieli związków zawodowych, zdarzały się przypadki dyskryminacji przy zatrudnianiu i wykonywaniu pracy ze względu na płeć, wiek i przynależność do związków zawodowych. Według organizacji pozarządowych molestowanie seksualne w miejscu pracy było problemem niedostatecznie zgłaszanym, a statystyki policyjne wykazały niską liczbę stwierdzonych

przestępstw (83 w 2020r., ostatnie dostępne statystyki). Dochodziło także do przypadków dyskryminacji pracowników romskich (Patrz: Część 6, Systemowa przemoc i dyskryminacja na tle rasowym lub etnicznym).

e. Akceptowalne warunki pracy

Przepisy dotyczące wynagrodzeń i godzin pracy: Miesięczna płaca minimalna w kraju oraz minimalne wynagrodzenie w formalnych umowach o pracę odpowiadały poziomowi minimum socjalnego.

Konstytucja zapewnia każdemu pracownikowi prawo do dni ustawowo wolnych od pracy, a także do corocznych płatnych urlopów.

Państwowa Inspekcja Pracy (PIP) jest odpowiedzialna za egzekwowanie przepisów dotyczących wynagrodzeń i godzin pracy. Inspektorzy pracy mają prawo do przeprowadzania niezapowiedzianych inspekcji i nakładania kar. Według przedstawicieli związków zawodowych, PIP jest zaangażowana w eliminowanie naruszeń przepisów dotyczących wynagrodzeń i godzin pracy, ale ze względu na niewystarczającą liczbę inspektorów i ograniczone środki na przeprowadzanie inspekcji PIP nie jest w stanie zapewnić przestrzegania obowiązujących przepisów.

Władze nie egzekwowały skutecznie przepisów dotyczących płacy minimalnej i nadgodzin, ale kary były współmierne do kar za podobne przestępstwa. Według przedstawicieli związków zawodowych najczęstsze przypadki łamania praw pracowniczych dotyczyły niewypłacania wynagrodzeń, opóźniania wypłat wynagrodzeń oraz braku formalnego rejestrowania i płacenia za pracę w nadgodzinach. Według raportu PIP z 2020r. większość naruszeń dotyczących płac miała miejsce w handlu i usługach naprawczych oraz w przemyśle przetwórczym. Na naruszenia szczególnie narażeni byli pracownicy sezonowi i migranci. Raport PIP nie obejmował pracowników domowych, ponieważ inspektorzy są uprawnieni do przeprowadzenia kontroli wyłącznie w przedsiębiorstwach, a nie w domach prywatnych.

W dniach 20-24 września PIP uczestniczyła w tygodniowej ogólnoeuropejskiej kampanii informacyjnej „Prawa przez cały rok” skierowanej do pracowników sezonowych i migrantów. Kampania obejmowała szkolenia, dystrybucję

materiałów edukacyjnych oraz publikacje prasowe poświęcone tej tematyce. W ramach kampanii PIP udzielała telefonicznie bezpłatnych porad prawnych w języku polskim, ukraińskim i rosyjskim na temat różnych aspektów legalnego zatrudnienia, ze szczególnym uwzględnieniem pracowników sezonowych i migracyjnych.

Bezpieczeństwo i higiena pracy: Przepisy prawa definiują surowe i szerokie warunki minimalne zapewniające przestrzeganie zasad BHP przez pracowników. Kontrole dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy przeprowadzali ci sami inspektorzy na podstawie tych samych uprawnień, co w przypadku kontroli wynagrodzeń i godzin pracy. Zasoby były niewystarczające, a władze nie egzekwowały skutecznie przepisów BHP w zatrudnieniu formalnym i nieformalnym. Kary za naruszenie przepisów były współmierne do kar przewidzianych w podobnych ustawach.

W ciągu roku PIP kontynuowała trzyletnią kampanię informacyjno-edukacyjną rozpoczętą w 2019 r., której celem była poprawa standardów bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach przetwórstwa mięsnego. Kontynuowana była również kampania w ramach programów skierowanych do firm budowlanych, zawodowych kierowców, firm leśnych, małych przedsiębiorstw i pracodawców rolnych.

Pracodawcy nagminnie przekraczali normy narażenia na działanie substancji chemicznych, pyłów i hałasu. Według raportu Głównego Urzędu Statystycznego z 2020r. większość wypadków przy pracy miała miejsce w górnictwie i kopalnictwie, wodociągach, gospodarce ściekami i odpadami oraz rekultywacji. Według raportu PIP analizującego 1 775 wypadków przy pracy, które miały miejsce w 2020 r., do wypadków najczęściej dochodziło w przedsiębiorstwach przemysłowych i na placach budowy. W raporcie zauważono, że do głównych przyczyn wypadków należały: zła organizacja pracy, nieodpowiedni nadzór nad pracownikami, nieodpowiednie szkolenie pracowników w zakresie standardów bezpieczeństwa i higieny pracy oraz nieodpowiednie środki podejmowane przez pracodawców w celu zapobiegania wypadkom. Główny Urząd Statystyczny informuje, że w 2020r. 62 740 osób zostało poszkodowanych w wypadkach przy pracy, w tym 189 osób poniosło śmierć.

Zatrudnienie nieformalne: Zgodnie z definicją Głównego Urzędu Statystycznego do gospodarki nieformalnej zalicza się nierejestrowane zatrudnienie wykonywane bez formalnej umowy lub porozumienia, w przypadku którego wynagrodzenie nie jest zaliczane do składek na ubezpieczenie społeczne ani nie jest odliczane od podatku dochodowego. Nie istnieje płaca minimalna w przypadku nieformalnych umów o pracę. Pojawiły się doniesienia o pracodawcach wstrzymujących wypłatę wynagrodzenia lub zaniżających wynagrodzenie pracowników zatrudnionych na podstawie nieformalnych umów o pracę, zwłaszcza migrantów z Ukrainy zatrudnionych w budownictwie i rolnictwie. Pracownicy sektora nieformalnego nie są objęci przepisami dotyczącymi wynagrodzeń, godzin pracy, bezpieczeństwa i higieny pracy ani inspekcjami. Uprawnienia PIP ograniczają się do gospodarki formalnej, jednak jednym z obowiązków inspektorów jest kontrola legalności zatrudnienia, co może przyczyniać się do ograniczenia pracy w gospodarce nieformalnej i zapewnienia pracownikom zatrudnionym w gospodarce nieformalnej odpowiednich warunków BHP. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w 2017r. (ostatni rok, za który dostępne były dane) 5,4 procent siły roboczej (880 000 osób) pracowało w gospodarce nieformalnej. Według przedstawicieli związków zawodowych, wielu migrantów z Ukrainy pracuje w gospodarce nieformalnej.